

Kształt przyszłości zależy od nas

W przedzjazdowej dyskusji dominującym akcentem były problemy założeń nadchodzącej 5-latk, czyli okres od 1966 do 1970 roku. W rozważaniach na ten temat główne miejsce zajmowały sprawy gospodarki: przemysłu i rolnictwa. Te dwie bowiem dziedziny wyznaczają rozwój wszystkich innych, one decydują o poziomie naszej stopy życiowej.

Każdy, kto chce, odczyta w tych zadaniach rolę dla siebie, tę indywidualną rolę, której odegranie, lepsze lub gorsze, ma wpływ na największe nawet poczynania partii i rządu. Bowiem największe nawet czynny składają się z tysięcy, czy nawet milionów, pojedynczych czynów pojedynczych ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że w najbliższej pięcioletce głównym problemem będzie zatrudnienie masy młodych ludzi, którzy — jako rezultat tak zwanego wylotu demograficznego — zgłaszają się w tych latach do pracy. Reprezentowaliśmy zaś przez 20 lat władzy ludowej i realizowaliśmy konsekwentnie kierunek polityki gospodarczej, przewidujący pełne zatrudnienie wszystkich zdolnych i chętnych do podjęcia pracy. Jest to wielka zdobycz naszego ustroju — żaden inny przed socjalistycznym nie był dotąd w stanie pochwalić się, że może na długą metę i całemu społeczeństwu zapewnić pracę w pełnym wymiarze. Zamierzamy nadal kroczyć tą drogą, zarówno ze względów humanistycznych (pozbawienie możliwości pracy jest ciosem dla człowieka), jak i ekonomicznych (bezrobocie stanowi manowraskę energii narodu).

Przeło w Wielkopolsce przyjdzie nam do 1970 roku dodatkowo zatrudnić 90 do 100 000 ludzi, młodych, na ogół wyszkolonych, pełnych energii, będących dużą szansą na przyspieszenie tempa rozwoju naszej gospodarki. Ale miejsce pracy w nowoczesnym przemyśle kosztuje setki tysięcy a nawet miliony złotych. Więc trzeba będzie starać się lepiej wykorzystać powierzchnię produkcyjną w istniejących zakładach lepiej wykorzystywać zdolności produkcyjne istniejących urządzeń; duże możliwości zwiększenia zatrudnienia bez większych nakładów stwarza też podniesienie współczynnika zmianowości w przemyśle, zwłaszcza maszynowym. Tanie i z korzyścią dla społeczeństwa będzie też można zatrudnić sporo ludzi w przemyśle terenowym, spółdzielczości pracy, rzemiośle, chałupnictwie i usługach.

W rolnictwie, które musi w nadchodzącym pięcioletcu dokonać poważnego kroku naprzód (chcemy stopniowo likwidować import zbóż) niezmiernie ważne jest przyswojenie wszystkim rolnikom zasad agrominimum i konsekwentnego trzymania się ich. Musimy między innymi lepiej nawozić gleby, by osiągnąć w 1970 roku 25 q czterech zbóż z ha, 180 q ziemniaków i 320 q buraków cukrowych. Stan pogłówna była powinniśmy w naszym województwie zwiększyć o 225 000 sztuk, a obsadę trzody chlewnej na 100 ha do 100 sztuk.

To tylko najważniejsze zadania, najważniejsze wskaźniki. W planie 5-letnim znajdują się zadania dla każdej dziedziny naszego życia, dla każdego zakładu, instytucji, dla każdego obywatela. I od tego, jak każdy z nas wywiąże się ze swoich zadań na swoim małym kawałku odcinka — zależać będzie kształt całości — dalszy rozwój naszego kraju, kształt naszego życia i jego poziom.

Wilson na cenzurowanym w Bonn

Już od dawna Bonn z niepokojem obserwuje rozwój sytuacji w W. Brytanii, a zwłaszcza umacnianie się pozycji Labour Party, z niepokojem śledzi wypowiedzi jej przywódcy Wilsona. Niepokój osiągnął swój punkt kulminacyjny obecnie, na tle wizyty w Moskwie tego polityka.

Charakterystyczny dla brytyjskiej reakcji na wizytę jest komentarz opublikowany w środę na łamach „Koelnische Rundschau” dziennika zbliznego do rządu NRF. Nie przebiegając w słowach ostro atakuje on Wilsona.

Harold Wilson — pisze dziennik — przypuszczalnie przyszły premier brytyjski, poparł w czasie ostatniej wizyty w Moskwie Plan Rapackiego i poglądy Gomułki w sprawie strefy bezatomowej w Europie i „zamrożenia zbrojeń atomowych” oraz zaproponował, aby plany te jeszcze rozszerzyć.

Sekundował mu desygnowany na ministra spraw zagranicznych Gordon Walker, który kilka dni wcześniej w Warszawie określił polskie plany w sprawie Europy jako „bardzo dobre i zapowiedział, że jego partia poprze te propozycje”.

Oznacza to — pisze dalej dziennik — trzeźwo biorąc co następuje: Labourzyści zwyciężą przypuszczalnie w przyszłych wyborach w W. Brytanii. Wilson i Walker obejmą decydujące stanowiska i wykorzystają te stanowiska dla realizowania swej polityki. Można zapytać pisze „Koelnische Rundschau” — czy obaj politycy labourystowskie w ogóle zdają sobie jasno z tego sprawy, jakie zgubne następstwa miałyby te plany komunistyczne dla obrony w Europie. W. Brytania jest członkiem NATO. NATO nie może zrezygnować z solidarnego przeciwstawiania się sprzymierzonym w nim narodów stałej presji komunistów.

„Koelnische Rundschau” a-

Cypr żąda zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

We wtorek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Makariosa nadzwyczajne posiedzenie rządu cypryjskiego. Rząd polecił ministrowi spraw zagranicznych, Kiprianu, aby zwrócił się do ONZ z prośbą o natychmiastowe zwolnienie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla omówienia groźby inwazji tureckich sił zbrojnych na Cypr.

Ogłaszając tę decyzję, arcybiskup stwierdził „Turcja, wbrew rezolucjom Rady Bezpieczeństwa, otwarcie mobilizuje swe siły zbrojne i grozi Cyprowi interwencją wojskową. Wielokrotnie pogwałciła ona obszar powietrzny Cypru i jego wody terytorialne. Zajmując takie stanowisko Turcja demonstracyjnie sabotuje akcję międzynarodowych sił na Cyprze i stwarza poważne zagrożenie dla pokoju między narodowego”.

Rzecznik rządu greckiego oświadczył w Atenach, iż niezależnie od tego czy Turcja odrzuciła bądź odwołała plany inwazji na Cypr, „decyzje rządu greckiego pozostają niezmienione i rozwój sytuacji jest śledzony z dużą uwagą”.

Jak wiadomo, od soboty greckie wojska lądowe, lotnicze i morskie znajdują się w stanie alarmu. (PAP)

Owoc kosmicznego małżeństwa

„Czajka” powiła córkę

Walentyna Tierieszkowa-Nikołajewa powiła córkę. Poród odbył się w moskiewskim Instytucie Położniczo-Ginekologicznym, gdzie w zeszłym roku przyszła na świat córka państwa Titowych.

Premier Laosu domaga się wstrzymania lotów wywiadowczych

Jak podaje z Vientiane Agencja Reutersa, premier rządu Laosu, książę Souvanna Phouma zażądał od Stanów Zjednoczonych wstrzymania amerykańskich lotów wywiadowczych nad terytorium Laosu.

Korespondent Reutersa zwrócił się do ambasadora amerykańskiego w Vientiane, Ungera, z pytaniem czy istnieje po rozumieniu między USA a Laossem w kwestii lotów wywiadowczych. Ambasador amerykański uchylił się od odpowiedzi.

Obserwatorzy dyplomatyczni — jak zaznacza Reuter — uważają, że krok Souvanna Phoumy wywołany jest obawą przed rozszerzeniem się działań zbrojnych w Azji południowo-wschodniej.

We wtorek premier Souvanna Phouma odbył dłuższą rozmowę z radzieckim charge, d'affaires, Cziwiliewem.

PAP

Wielkopolski festiwal kulturalny Na „szamotulskim weselu”

Znowu kilka tysięcy ludzi w wieku od jednego roczku do dziewięćdziesiątki zebrało się na placu przed sceną koncertową w Parku im. M. Kasprzaka.

Słońce, prażące z bezchmurnego nieba, nikogo nie zdołało

Tartak w Biadkach najlepszy w kraju

Założa Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego w Biadkach (pow. Krotoszyński) za zdobycie najlepszych wyników produkcyjno-ekonomicznych, wśród 360 innych tego rodzaju zakładów w kraju, otrzymała niedawno propozycję Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. W czasie uroczystości wielu członków załogi otrzymało wyróżnienia i nagrody pieniężne. (ig)

wypłoszyć. Regionalny Festi-

wal Wielkopolski zdobył już sobie uznanie i licznych swoich zwolenników.

Półgodzinny poczęstunek w postaci pieśni i piosenek dał tu chór mieszany „Harmonia” pod dyr. E. Szczepaniaka. A potem na scenie zjawił się barwny Zespół Regionalny „Szamoty”. Pokazał on fragmenty „Wesela szamotulskiego”, które wzbudziło u publiczności duże zainteresowanie. Uwagę jej skupiły zwyczajne i obrzędowe weselne, przepiękne tańcami i przyspiewkami. I to tańcami nie tylko szamotulskimi, ale z różnych innych regionów województwa. I tańce i przyspiewki ujaśniły prawdziwy charakter późniejszego wielko-

Dokończenie na str. 2



Rok XX
Wyd. A

Poznań
czwartek, 11. VI. 1964

Cena 50 gr
Nr 137 [6325]

Czwarty dzień Targów

Rozmowy i wartościowe kontrakty na pełnych obrotach

Machina rozmów targowych ruszyła na dobre. Poszczególni wystawcy i kupcy rozeznali już szereg ekspozycji, zwłaszcza polskich i teraz przystąpili do generalnego ataku. W jego wyniku ruch zrobił się szczególnie w polskich centrach handlu zagranicznego. W czwartym dniu trwania XXXIII MTP, sukcesy w postaci podpisania korzystnych kontraktów zapisali na swoim koncie m.in.: Ciech, Metal-export, Motoimport, Varimex i Elektrim.

Niedawno bawiła w Polsce specjalna delegacja z CSRS, która odwiedziła szereg zakładów metalowych. Wizyta ta potwierdziła wysoki poziom polskich obrabiarek i wpłynęła na to, że właśnie na XXXIII MTP podpisano w Metalexportie kontrakt na

dostawę do Czechosłowacji w ciągu lat 1964-65 — 200 sztuk obrabiarek. Przeważnie będą to obrabiarki uniwersalne, których producentami są fabryki w Dąbrowie Górniczej, Wrocławiu, Pruszkowie, Porebie i Jarocinie. Wartość podpisanego w Poznaniu kontraktu wynosi 12 mln. zł dewizowych.

Do blisko 100 krajów sprzedajemy już polskie narzędzia. Wzbudzają one zainteresowanie także na MTP, o czym świadczyć może fakt sprzedaży wczoraj do ZSRR różnych narzędzi za 6 mln. zł dewizowych. Zakupili je również: Anglia, NRF i Liberia. Ta ostatnia, po raz pierwszy zawarła podobną transakcję w ub. roku. Tak więc można sądzić, że nasze narzędzia okazały się przydatne, skoro jeden kontrakt, podpisany przez kupców liberyjskich, na tych targach, spowoduje 8-krotny wzrost eksportu narzędzi do Liberii.

Podobnie wzrastającym powodzeniem cieszą się u wielu odbiorców produkty polskiego przemysłu chemicznego. Centrala Ciech sprzedawała na obecnym targach m.in.: tetrycylinę i inne farmaceutyki do Szwajcarii za łączną kwotę, 555 tys. zł dewizowych, naftalen — za 209 tys. zł dewizów, benzol — za 546.000 zł dew., do NRF, partię benzolu do Włoch (za 520 tys. zł dewiz.), oraz barwniki do Jugosławii.

Polski przemysł motoryzacyjny, za pośrednictwem Motoimportu, wyeksportuje m.in. do NRD usługi, wartości 280 tys. zł dewizowych. Umowa przewiduje wykonanie remontów silników.

Ponieważ targi służą nie tylko sprawie korzystnych sprzedaży naszych towarów — ale także ułatwiają nabycie rozmaitych dóbr dla naszych

33,5 mld. zł w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO wynosił 31 maja br. 33 mld. 446 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych 31 mld. 627 mln. zł.

W maju br. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 256 mln. zł, a w ciągu 5 miesięcy br. o 2 mld. 978 mln. zł.

Tytułem odsetek i premii właściciele książeczek oszczędnościowych otrzymali w br. 469 mln. zł. (PAP)

potrzeb, wspomnijmy, że na koncie dotychczasowych kontraktów figurują m.in. umo-

ciąg dalszy na str. 2



Rosną efekty czynu produkcyjnego

Założy poznanskich zakładów przemysłowych o garnia już atmosfera dni zjazdowych. Na bramach i frontonach zabudowań fabrycznych pojawiły się białoczerwone i czerwone proporzki. Prosty lecz wymowny jest akcent dekoracyjny przed gmachem głównym „Wiepofamy”: trzy proporce — białoczerwona, czerwona i niebieska, symbolizująca nierozdzielalną więź naszego kraju z socjalizmem, niosącym światu pokój i wyzwolenie.

Przodujące brygady Cegielskiego, Pometu, Fabryki Łożysk Toczących i innych zakładów, przystąpiły do pełnienia Wart Produkcyjnych.

W zakładach Cegielskiego zaciągnięto wczoraj około 150 wart. Na czoło wysuwały się brygady pracy socjalistycznej. Oto kilka przykładów — brygada młotów z kuźni postanowiła w czasie dni zjazdowych zwiększyć wydajność pracy o 3 procent; Brygada im. Powstańców Wielkopolskich przyspieszy montaż aparatu ATA — 40 o 3 dni; brygada im. XX-lecia Wojska Polskiego oraz im. Gagarina z W-4 postanowiły wykonać dodatkowo do 30 bm. wiertarkę WRS 25-08 w standardzie eksportowym.

Piękny przykład swym kołegom dali pracownicy Fabryki Narzędzi Józefowiak, Żmudziński, Grzeźba, Wierzykowski, Jarczyński, Morawski i Stanik, postanawiając podnieść wydajność pracy o 5 procent.

Ogólny kierunek zaciąganych u Cegielskiego Wart Produkcyjnych zmierza do podniesienia wydajności pracy poprzez usprawnienie procesów technologicznych, przy szczególnym zwróceniu uwagi na terminowe dostarczanie przyrządów i narzędzi. (fb)

Czyn społeczne, zgłoszone do końca maja br. organizowane przez rady narodowe, wynoszą blisko 449 mln. zł, a w ogłoszonym konkursie „Wzorowy sołtys — wzorowa wieś” wpłynęły dalsze zobowiązania, szacowane na ponad 70 mln. zł.

Podczas dyskusji przedzjazdowej w pow. konińskim zgłoszono 147 nowych wniosków i zobowiązań o ogólnej wartości 72 mln. zł, z czego zobowiązania wartości 38 mln. zł już zrealizowano. Zanotowano również większą aktywność załóg budowlano-montażowych, dzięki

Dokończenie na str. 2

Leopoldville odcięte od reszty kraju

Jak donosi z Brazzaville (stolica b. Konga francuskiego) korespondent Agencji TASS, według wiadomości napływających ze stolicy b. Konga belgijskiego Leopoldville, miasto to jest faktycznie odcięte od pozostałych części kraju wskutek działań partyzantów. Łączność kolejowa i drogowa między stolicą a prowincjami jest przerwana. Sytuacja w Leopoldville jest nadal napięta.

PAP

Apel premiera Shastri

Nowy premier Indii, Lal Bahadur Shastri, wezwał przez radio swych rodaków, aby wnieśli wkład w umocnienie jedności narodu indyjskiego. Dziś — oświadczył on — spoczywa na mnie wielka odpowiedzialność i jestem szczęśliwy, iż naszemu pragnieniu zapewnienia skutecznej działalności rządu, towarzyszy dobra wola ludu.

Shastri wezwał mieszkańców Indii do usunięcia rozbieżności i do meżnej walki o rozwiązanie najważniejszych problemów. Nie ma z nami więcej Jawaharlala Nehru — powiedział on — jednakże musimy iść naprzód i udowodnić, iż jesteśmy godni naszej wielkiej ojczyzny. (PAP)

Wystartował 32 z serii „Kosmosów”

Agencja TASS podaje, że 10 czerwca wyrzuty został w ZSRR kolejny sztuczny satelita Ziemi „Kosmos 32”.

Początkowy okres obrotu „Kosmosu 32” wokół Ziemi wynosi 89,78 minuty, maksymalna odległość orbity od powierzchni Ziemi (apogeum) wynosi 333 km, a najmniejsza odległość (perigeum) 209 km.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 11 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. W dzielnicach północnych — możliwy przejściowy wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna od 20 st., miejscami na krańcach północnych, do 28 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane.

czemu przyspieszone zostaną terminy realizacji wielu ważnych inwestycji.

„Kazimierz” oddana będzie do eksploatacji o dwa lata wcześniej, dzięki czemu uzyskamy tu w 1966 roku 200 000 ton węgla, a w trzy lata później 4,5 mln. ton. Innym rezultatem konkretnego zobowiązania jest przyspieszenie o 5 lat prac przy odkrywce „Józwin”.

Ponad 101 mln. zł wynoszą zobowiązania produkcyjne, które podjęły zakłady kładowe przemysłu spożywczego w woj. poznańskim. Do 31 maja br. wykonano zobowiązania o ogólnej wartości 62,4 mln. zł, przy czym w sumie tej mieści się dodatkowo produkcja o wartości ponad 53,5 mln. oraz artykuły na eksport szacowane na 8,8 mln. zł.

Min. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Przetwórczym Przemysłu Paszowego „Bacutil” w Poznaniu wyprodukowano dodatkowo 4 100 ton mieszanek paszowych o wartości 16,9 mln. zł. Poznańskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, przekazały nadprogramowo 31 ton siodu i 1022 hl. piwa.

600 ton kazeiny na poczet 1500 wymienionych w zobowiązaniu, wyprodukowano już w Zakładach Przetwórczych Kazeiny w Murawianej Goślinie. 124 pracowników „Goplany” oddało honorowo krew, a palacze zaoszczędzili ponad 120 ton węgla. Palacze z Oddziału Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Kościanie zaoszczędzili 23 tony węgla. (I)

Profesor z USA przeciw przedawnieniu zbrodni

Uczony amerykański John H. Herz, profesor nauk politycznych City College w Nowym Jorku wypowiedział się w liście ogłoszonym na łamach dziennika zachodnoniemieckiego przeciwko zamiarom rządu bawarskiego, by pozwolić na przedawnienie w maju 1965 roku wszystkich zbrodni nazistowskich. (PAP)

Odnaczenie węgierskie dla ambasadora PRL

Rada Prezydialna WRL na mocy specjalnej uchwały przyznała ambasadorowi nadzwyczajnemu i pełnomocnemu PRL na Węgrzech, Henrykowi Grochulskiemu Order Sztandaru Węgierskiej Republiki Ludowej I stopnia za wybitne zasługi położone na polu rozwoju stosunków polsko-węgierskich oraz utrwalenia przyjaźni między obu narodami. PAP

27 maja bieżącego roku rząd polski zaproponował jak najszybsze konsultacje z udziałem ministrów 6 państw, w celu rozpatrzenia i próby rozwiązania niebezpiecznej sytuacji w Laosie. W skład konferencji wchodziłoby przedstawicielstwo współprzewodniczących konferencji genewskiej z r. 1962 w sprawie Laosu, tj. ZSRR i W. Brytania, przedstawiciele krajów wchodzących w skład Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie (Indja, Kanada i Polska) oraz reprezentacja rządu laotańskiego.

Jak propozycje polskie zostały przyjęte w świecie?

Donosiliśmy już, że Związek Radziecki przekazał Wielkiej Brytanii memorandum, wyrażające pełne poparcie dla tych propozycji. Sprawie tej poświęcone były rozmowy ambasadora ZSRR w Londynie z ministrem Butlerem w dniu 5 bm. Wkrótce po tych konsultacjach rzecznik Foreign Office oświadczył oficjalnie iż w Moskwie toczą się brytyjsko-radzieckie rozmowy, dotyczące już uzgodnienia tekstu zaproszeń, które będą przesłane krajom, mającym — zgodnie z propozycją polską — uczestniczyć w konsultacjach. Omawia się też projekt porządku dziennego oraz miejsce i datę odbycia konferencji. W Brytania wyraziła zgodę także na to, by rozmowy odbywały się w Szwajcarii.

Również Indja — państwo, cieszące się w krajach Południowo-Wschodniej Azji dużym autorytetem (dodajmy nawiasem, że głównie dzięki pokojowej, rozsądnej polityce zmarłego niedawno premiera Nehru), wyraziła poparcie dla polskich sugestii rozwiązania problemu laotańskiego. Tego poparcia bynajmniej nie podważa fakt, iż Indja uważa, że rozmowy winny odbyć się nie w Szwajcarii, lecz w królewskiej stolicy Laosu, Luang

Co zmienić — co usprawnić

Ogólnokrajowa narada handlu wewnętrznego

Na czoło zagadnień poruszanych na ogólnokrajowej naradzie kierowniczego aktywu handlu wewnętrznego wysunęły się sprawy sprzedaży artykułów przemysłowych oraz działalności gastronomii.

Podstawowym warunkiem zwiększenia obrotów w różnych grupach artykułów przemysłowych jest rozwój nowoczesnych form sprzedaży. Nieestety — oświadczył na naradzie minister handlu wewnętrznego Mieczysław Lesz — upowszechnianie preselekcji, zarówno w małych jak i w dużych miastach, jest zbyt powolne. Modernizacja, która przeważnie nie wymaga przecięć poważniejszych nakładów inwestycyjnych, musi być przeprowadzona we wszystkich zaniedbanych sklepach z obuwiem, odzieżą i tkaninami w terminie do lipca 1965 r.

Czwarty dzień MTP

Dokończenie ze str. 1

wy o zakupie za 500 tys. zł dewiz, taśmy magnetofonowej z NRD oraz większej partii okleiny orzechowej z Grecji.

Wczoraj urządzili konferencję prasową Węgrzy, którzy dziennikarzom polskim i szefom prasowym pawilonów krajów socjalistycznych przedstawili swoją, naprawdę piękną ekspozycję. Daje ona szeroki pogląd na rosnące z każdym rokiem możliwości eksportowe tego kraju. Wysokie klasy obrabiarki, doskonała aparatura medyczna i sprzęt szpitalny, aparaty pomiarowe, znane z wysokiej precyzji oraz bogaty wachlarz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego wzbudza powszechne zainteresowanie. Wśród tych ostatnich, szczególnie uwagę zwracają nowe modele telewizorów.

Z dziennikarzami rozmawiał także dyrektor ekspozycji Indii, p. C. B. Bhanot. Zwiedzenie stoisk firm indyjskich daje przekonanie o rosnącej wytwórczości przemysłu Indii, szczególnie zaś o rozwijaniu produkcji maszyn i urządzeń, eksportowanych obecnie do wielu krajów Bliskiego Wschodu, a także do Kanady i Australii.

Tradycyjne targowe przyjęcia odbyły się we wtorek po południu — w pawilonie USA, wczoraj — w pawilonie NRF. Pierwsze wydał ambasador USA w Polsce, p. J. Cabot. Stronę polską reprezentował na przyjęciu amerykańskim minister HZ, W. Trampczyński, a w pawilonie NRF obecny był wiceminister HZ — J. Burakiewicz. (kp)

O Polsce w „Prawdzie”

W związku ze zbliżającą się 20 rocznicą powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej moskiewski dziennik „Pravda” zamieścił w numerze z 10 czerwca artykuł p. A. Abalkina poświęcony omówieniu sukcesów PRL w minionym 20-leciu. (PAP)

Wzrastający popyt na gotową odzież i zwiększenie dostaw artykułów konfekcyjnych z przemysłu powinno znaleźć odbicie we wzroście ilości placówek sprzedaży tej grupy towarów. Należy więc otwierać nowe sklepy i przekształcać na punkty z gotowymi ubiorami niektóre stare sklepy włókiennicze. Obowiązkami handlu jest też poprawa zaopatrzenia w artykuły dla młodzieży.

Ta grupa klientów staje się coraz liczniejsza i konieczne jest przygotowanie dla niej większych partii obuwia, galanterii itp. oraz otwieranie specjalistycznych sklepów z tymi artykułami.

W związku z przewidzianą sezonową, jesienną przeceną towarów min. Lesz podkreślił, że wymaga ona obecnie lepszej oceny sytuacji rynkowej. Przeceną będą objęte przede wszystkim artykuły odzieżowe.

Jeżeli chodzi o działalność gastronomii, która — jak stwierdzono na naradzie — nadal niedostateczna, uwaga powinna się obecnie skoncentrować zwłaszcza na poprawie obsługi wczasowiczów i turystów. Uspokojona gastronomia uruchamia na sezon ponad 600 mniejszych i większych dodatkowych lokali. Terenowe przedsiębiorstwa mogą jednak zwiększyć tę liczbę, m. in. dzięki uzyskaniu ok. 2 tys. półetatów, które powinny być

6 lipca — Niasa uzyska niezawisłość

Brytyjska Izba Lordów uchwaliła ustawę o przyznaniu w dniu 6 lipca br. niezawisłości byłej kolonii brytyjskiej Niasie. Aby ustawa ta weszła w życie, potrzebna jest jeszcze tylko sankcja królowej. (PAP)

Tragiczny wypadek na strzeżonym przejeździe

9 bm. około godz. 22 w miejscowości Tymieniec (pow. Kalisz) nastąpił tragiczny wypadek na kolejowym przejeździe strzeżonym. Pociąg osobowy (relacji Łódź Kaliska — Jelenia Góra) uderzył w przejeżdżający traktor, wskutek czego kierowca Józef Kaźmierczak i pasażer — Józef Kozłowski ponieśli śmierć.

Jak wykazały wstępne dochodzenia przyczyną wypadku było nieopuszczenie szlabanu. Drobniczka — Maria Zalewska została zatrzymana do dyspozycji prokuratora.

w pełni wykorzystane. Podkreślano, iż jednostki nadzorujące działalność placówek gastronomicznych muszą częściej i skrupulatniej kontrolować ich działalność.

Min. Lesz podkreślił, że należy znacznie zwiększyć liczbę zakładów prowadzonych przez osoby prywatne na podstawie umów ajencyjnych. W gastronomii państwowej ma być tego typu punktów 2 razy więcej, a w spółdzielczej — 3 razy więcej. Na poparcie zasługują też bezalkoholowe prywatne zakłady gastronomiczne. Władze terenowe wykazują jednak dużą niechęć wobec tego rodzaju placówek — tak samo zresztą, jak wobec prywatnych punktów handlowych.

Wiele uwagi poświęcono w czasie obrad omówieniu spraw związanych z likwidowaniem nadwyżek w handlu. (PAP)

Harcerstwo wielkopolskie przed akcją letnią

Harcerze naszego województwa przygotowują w bieżącym roku 36 ośrodków obozowych oraz 6 kolonii wczasowych, w których spędzi wakacje około 11 000 dzieci. W liczbie tej mieści się również 1117 instruktorów (w 90 procentach instruktorów społecznych), którzy dla pracy obozowej z dziećmi poświęcą swój urlop wypoczynkowy.

Większość obozów harcerskich zlokalizowana jest na terenie naszego województwa, którego walory turystyczne są niewątpliwie, choć nie w pełni jeszcze odkryte.

Głównym ośrodkiem tegoż roku akcji obozowej będzie po raz drugi Konin, z którym związana się zresztą młodzież harcerska naszego województwa już mocno. Tu przecież w Gosławicach rosną mury rozbudowywanej harcerskiej wysiłkiem szkoły. Część młodzieży planuje w czasie trwania obozu popracować przy jej wykończaniu. Bo zakończeniem obozu konińskiego będzie przekazanie Polsce Ludowej harcerskiego prezentu na

20 rocznica Oradour

W środę, w 20 rocznicę masakry w Oradour-sur-Glane, dokonanej przez zbirów SS z dywizji „Das Reich” w miejscowości tej odbyła się podniosła uroczystość dla uczczenia pamięci 642 ofiar — mężczyzn, kobiet i dzieci rozstrzelanych lub żywcem spalonych w domach i miejscowym kościele. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Dzień Poznańskiej Prasy Radia i Telewizji

W następną niedzielę zawiatają do Gniezna wszystkie poznańskie redakcje, na swój pierwszy „Dzień Prasy, Radia i Telewizji”. Pragnąc dokładnie poinformować o programie obchodów zwróciliśmy się do przewodniczącego komitetu organizacyjnego dyrektora Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego mgr. Zygmunta Wolniewicza z prośbą o zapoznanie nas z planami.

— Na pewno zainteresuje wszystkich Czytelników, dlaczego na miejsce obchodów wybraliśmy Gniezno. Wśród wielu argumentów najważniejszy okazał się ten, iż właśnie Gród Lecha był pierwszą stolicą naszego państwa. Dlatego też tu pragniemy ukazać doświadczenia XX-lecia prasy poznańskiej, radia i telewizji. Będzie to na pewno miły prezent dla mieszkańców Gniezna i okolic. Liczymy bowiem, że na uroczystości przybędą również mieszkańcy sąsiednich powiatów.

— Jaki jest cel imprezy?

— Zbliżenie czytelników, słuchaczy i widzów do ludzi, których znają z łamów, gło-

niów czy ekranów. Temu celowi służyć będą spotkania, które zamierzamy urządzić w klubie MPiK. Niewątpliwie dużym powodzeniem powinien cieszyć się zorganizowany kiermasz książki, na którym będzie można nabyć nowości tak z literatury społeczno-politycznej jak i pięknej.

— W jakim stadium znajdują się przygotowania?

— Główne imprezy „Dnia” odbywać się będą na nowym stadionie, mogącym pomieścić 50 000 osób. W tej chwili rozpoczynamy budowę olbrzymiego podium, na którym odbywać się będą występy. Przygotowujemy liczne stoiska z pamiątkami, napojami chłodzącymi i żywnością. Przygotowano już plan dekoracji miasta i stadionu. Zasadniczo wszystko jest już przygotowane. Czekamy tylko na dobrą pogodę.

— A może parę słów o zespołach występujących na estradzie w Gnieźnie.

— Występy rozpoczynają się o godz. 11.30 i trwać będą do 22. Przewidzieliśmy małe przerwy na odpoczynek i zjedzenie obiadu. Zespołów będzie sporo. Specjalnie przybędzie Państwowy Białoruski Zespół Pieśni i Tańca. Śpiewać będzie Poznański Chór Chłopiacy pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego. Tym koncertem Chór zamknie pierwszy rok cyklu koncertów organizowanych wspólnie z redakcją Głosu Wielkopolskiego pod hasłem „Wzdłuż i wszerz Wielkopolski”. Wystąpi również zespół estradowy Polskiego Radia rozgłośni poznańskiej. Młodzież na pewno z radością powita występ Niebiesko-Czarnych.

Na zakończenie w imieniu organizatorów zapraszam wszystkich chętnych do Gniezna 21 czerwca. Imprezy rozpoczynamy o godz. 11.30.

O szczegółach poszczególnych imprez będziemy Czytelników informowali w następnych numerach.

II Wielkopolski Festiwal Kulturalny

Dokończenie ze str. 1

polskiego chłopca; bawili i urzekali werwą i humorem. Ten humor widzieliśmy także w obrzędzie oczepinowym. I jeszcze raz taniec, drugi, trzeci, 8 par się kręci siarczystym młynem. Nie koniec, bo kapela z „maryną” na czele rznie jeszcze jeden kawałek.

Dla kierowniczkę zespołu — Janiny Foltynowej bukiet kwiatów od organizatora Festiwalu — Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Grunwald i dla szamotulan długi burza oklasków od tysięcy poznanaków za piękną imprezę. Dziś idziemy na koncert chóru spółdzielczego „Mojniuszko”. Początek o godz. 18.

Polska i świat

Wokół naszych propozycji w sprawie Laosu

Prabang (rząd indyjski pragnie wyjść w ten sposób naprzeciw obawom premiera Laosu, księcia Souvanna Phoumy — przed opuszczeniem w tej sytuacji kraju).

Ze strony francuskiej brak, jak dotychczas, oficjalnego komentarza. Jednak prasa francuska podkreśla, że — wobec stale zaostrażającej się sytuacji w Laosie — „nabierają szczególnego znaczenia wysiłki dyplomatyczne, zmierzające do znalezienia rozwiązania tego problemu” (katolicki „La Croix”) oraz podkreśla zgodę Wielkiej Brytanii i przychylną szefa rządu laotańskiego wobec polskich sugestii (wpływowy „Le Monde”). Nie ulega jednak wątpliwości, że były one przedmiotem niedawnych rozmów podsekretarza stanu USA Balla z prezydentem de Gaulle.

Ostatnie doniesienia z Waszyngtonu zdają się świadczyć, iż USA — pod wpływem wrażenia, jakie wywarł na świecie realistyczny, konkretny sens polskiej propozycji, „zaaprobowały, po pewnych wahaniach, plan zwołania konferencji w sprawie Laosu z udziałem ministrów 6 krajów” (komentarz agencji UPI). Wydaje się jednak wątpliwe, by Stany Zjednoczone zgodziły się potraktować te konsultacje jako wstęp do szerokiego spotkania w Genewie z udziałem przedstawicieli 14 państw, jak to proponuje Chińska Republika Ludowa. W tej sprawie Związek Radziecki wystosował (6. bm.) pismo do Ministra Spraw Zagranicznych ChRL, w którym m. in. czytamy: „Rząd ZSRR rozumie, że rząd

ChRL, podobnie jak rząd ZSRR, napawa troską coraz bardziej komplikującą się sytuacja w Laosie, wywołana przez (...) ingerencję z zewnątrz w wewnętrzne sprawy tego kraju” i przypomina, że ZSRR prowadzi już konsultacje w tej sprawie, powołując się na memorandum i rozmowy, o których piszemy.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że — wobec nieprzejeżdżających stanowisk co do uregulowania problemu laotańskiego na drodze rozmów 14 państw — projekt polski, zmierzający do przeprowadzenia konsultacji w węższym gronie, został oceniony jako realny i ma wszelkie szanse wprowadzenia go w życie.

Dodajmy, że nie jest to jedyny projekt szukania częściowych rozwiązań zapalnych problemów współczesnego świata. Wymienimy np. tzw. Plan Gomulki, zmierzający do rozładowania napięcia w Europie na drodze „zawieszenia” brzozy nuklearnych w środkowej części Europy. Również i ten plan został w krajach neutralnych uznany za możliwy do zaakceptowania przez wielkie mocarstwa i będzie zapewne jednym z głównych tematów rozpoczętych w Genewie rozmów rozbrojeniowych 18 państw.

Te konkretne pokojowe inicjatywy Polski i szerokie zainteresowanie nimi na świecie świadczą o coraz większej roli, jaką odgrywamy na forum międzynarodowej polityki.

K. M.

„Żona dla Australijczyka”

to nowa, barwna, panoramiczna komedia polska

REŻYSERII:

STANISŁAWA BAREJA

Z UDZIAŁEM:

WIESŁAWA GOŁASA, ELŻBIETY CZYŻEWSKIEJ I EDWARDA DZIEWOŃSKIEGO oraz PAŃSTW. ZESPOŁU PIESNI I TAŃCA „MAZOWSZE”

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW W POZNANIU

zaprasza wszystkich Kinomanów po obejrzeniu M. T. P. na premierę w dniu dzisiejszym do kina „BAŁTYK”

K3706

Poznańska nauka w naszym XX-leciu

„Ogarnięta zastojem i kryzysami gospodarka Polski burżuazyjnej nie była w stanie zatrudnić nielicznej kadry ludzkiej z wyższym i średnim wykształceniem. Pokażna część tej kadry dzieliła los milionów bezrobotnych ludzi pracy w mieście i na wsi”.

Z Tez na IV Zjazd PZPR

Starsze pokolenie pamięta te czasy z autopsji. Młode może poznać jedynie z literatury. W wielu utworach naszych pisarzy można spotkać tragiczną postać bezrobotnego inteligenta. A czy rzeczywiście mieliśmy taką nadprodukcję inteligencji? W ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego szkoły średnie opuściło ogółem około 900.000 absolwentów, wyższe natomiast — około 83.000, w czym tylko 14.000 było dyplomantów ze specjalności technicznych.

Właściwie te liczby wystarczają, by zdać sobie sprawę z zafacowania Polski burżuazyjno-obszarniczej, nie potrzeba innych. Niezmiernie mała — jak na państwo trzydziestoparomilionowe z aspiracjami do mocarstwowości — liczba ludzi z dyplomami wyższych uczelni. W tym zupełnie znikoma liczba dyplomów politechnik. A na dobitkę — dla tej małej liczby magistrów i inżynierów jeszcze nie było pracy. Każda normalnie rozwijająca się gospodarka potrzebuje pilnie ludzi z wyższym i średnim wykształceniem, oni bowiem nadają pracy nowoczesny rytm, oni

pchają naprzód postęp techniczny. Gospodarka, która takich ludzi nie potrzebuje, jest gospodarką zastoju i zafacowania.

W Polsce Ludowej pracy nie brak dla nikogo, szczególnie dla fachowców, dla wykwalifikowanych ludzi z wykształceniem. Mimo, że nasze szkoły i uczelnie opuszcza rocznie kilka razy więcej absolwentów niż ongiś — ciągle ich brak. To jest miara naszego wzrostu. W latach władzy ludowej szkołę średnią opuściło 2.645.000 absolwentów, a w tym 2.030.900 absolwentów szkół zawodowych. Natomiast wyższe uczelnie opuściło w tym czasie 327.200 absolwentów, w tym 104.900 absolwentów uczelni technicznych. Jakościowo nowym zjawiskiem jest to, że mniej więcej połowa tej liczby to dzieci robotników i chłopów, którzy przed wojną nie mieli rzadko doprowadzali swoje dzieci do progów uczelni. Stwierdzenie, że władza ludowa udostępniła dobrą kulturę najszerzszemu kręgowi ludności pracującej — jest więc w pełni sprawdzalne.

Aby nasze szkoły średnie i uczelnie wyższe mogły „wyprodukować” taką ilość ab-

solwentów, trzeba było dokonać olbrzymiego wysiłku, biorąc pod uwagę stan z 1945 roku, wyniszczenie kadry uczonych i nauczycieli szkół średnich przez hitlerowców, spalenie i rozgrabienie gmachów szkolnych. A przecież w 1963 roku mieliśmy już na naszych uczelniach 3.307 samodzielnych pracowników nauki, gdy w 1938 było ich tylko 907, mieliśmy 15.733 pomocniczych pracowników nauki wobec 2.107 przed wojną. Oto jakiej rewolucji także w świecie nauki potrafił dokonać socjalizm.

Wyjątkowo ciężkich strat doznała nauka poznańska. Rozgromione środowisko naukowe, rozbite w wyniku tak ciężkich walk gmachy uczelnie, rozgrabiona aparatura naukowa, księgozbiory. A przecież po dwudziestu latach Polski Ludowej mamy sytuację niewspółmiernie lepszą niż tuż przed wojną. W 1939 roku Poznań miał 2 uczelnie wyższe obejmujące 7 wydziałów i 107 katedr, dziś mamy w naszym mieście 8 szkół wyższych z 27 wydziałami i 250 katedrami. Wprawdzie niektóre z dziś istniejących uczelni powstały z wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego, ale dziś są to już w pełni samodzielne uczelnie, o samodzielnej kadrze naukowej. W 1939 roku pracowało w Poznaniu ogółem 119 profesorów i docentów oraz 350 pomocniczych pracowników nauki, dzisiaj mamy 325 profesorów i docentów, a pomocniczych pracowników nauki 1.550. Mamy wielokrotnie więcej miejsc w domach studenckich, mamy bardzo nowoczesnie wyposażone zakłady naukowe, nowe gmachy uczelnie. Wszystko to wprawdzie za mało w stosunku do potrzeb, za mało kadr naukowych, za mało domów studenckich, za mało sal wykładowych i zakładów naukowych — ale to właśnie jest optymistyczne: to dowodzi naszej prężności rozwojowej, naszej dynamiki, że potrzeby plasują nas w rzędzie państw o wyjątkowo korzystnych perspektywach.

Poznań naukowy odgrywa w Polsce poważną rolę, czwartego pod względem znaczenia, środowiska naukowego w kraju po Warszawie, Krakowie i Wrocławiu. Tutaj pracuje 10 procent (krajowej liczby) pracowników nauki, tu kształcą się 10,6 procent studentów. Przewidujemy pod względem liczby studentów studiów zaocznych, gdyż nasz udział wynosi to 17 procent.

11 procent ogółu absolwentów szkół wyższych pochodzi z poznańskich uczelni co, biorąc pod uwagę poprzednie wskaźniki, wskazuje na wyższą od przeciętnej sprawność nauczania w poznańskim środowisku. Poznań opuszcza połowa, bądź nawet więcej, krajowej liczby technologów rolnospożywczych, technologów drewna, mechanizatorów rolnictwa i leśników.

Poznań jest szczególnie ważnym ośrodkiem badań humanistycznych (Uniwersytet, Instytut Zachodni, placówka PAN), ale staje się też coraz poważniejszym ośrodkiem badań przyrodniczych i technicznych oraz medycznych. Podejmuje się w naszym mieście tematy naukowe o wielkiej doniosłości. W 1963 roku nasze uczelnie pracowały nad 412 tematami o znaczeniu ogólnokrajowym oraz nad 1.655 tematami resortowymi. Otwartych jest obecnie w Poznaniu 100 przewodów habilitacyjnych i ponad 500 doktorskich. Coraz bardziej nasi uczeni pracują w zespołach, problemy ujmują się kompleksowo. Współdziałanie i integracja różnych dyscyplin naukowych — konieczność naszych czasów — nie omijają Poznania. Przeciwnie — tu się narodziła i zrealizowała koncepcja Kolegium Rektorów jako ciała koordynującego pracę poznańskich uczelni oraz integrującego środowisko naukowe. Kolegium ma na swoim koncie już niejednego sukces. W Poznaniu wypracowany został sposób organizacji zaocznych studiów metodą punktów konsultacyjnych, które poznańskie uczelnie posiadają w Szczecinie, Gdańsku, Zielonej Górze, Koszalinie, Bydgoszczy, Kaliszu, Ostrowie Wielkopolskim, Lesznie, Koninie.

Bezustannie trwa walka o poprawienie sprawności nauczania, o to by student kończył studia w przewidzianym terminie. Zależy nam bowiem na fachowcach, gospodarka narodowa potrzebuje ich ciągle więcej niż uczelnie zdolne są „wyprodukować”. Uczelnie z kolei, dla realizowania swoich zadań potrzebują znacznie więcej gmachów, urządzeń, pracowni, bibliotek niż posiadają, niż zapewniają im bieżące plany gospodarcze. Trzeba tu szukać nowych, tańszych rozwiązań w skali środowiska, a nie tylko uczelni.

Wszakże sytuacja nasza jest niezaprzeczalnie lepsza niż przedwojenna, a i perspektywy są dobre. Wynikają one z sytuacji w całej gospodarce, z jej planów perspektywicznych, które zakładają dalszy, dynamiczny rozwój kraju.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Stanisław Kubicki malarz, poeta, filozof

Byłoby błędem przypuszczać, że postać Stanisława Kubickiego uległa zapomnieniu. Trzeba tylko ubolewać nad brakiem publikacji, choćby w skromnych rozmiarach, o tym artyście. Był bowiem Stanisław Kubicki jednostką ze wszechmiar oryginalną, rzekłoby się niepowtarzalną.

W ciągu kilku miesięcy przebywałem w otoczeniu tego prekursora ekspresjonizmu, wybitnego malarza, który żył w Poznaniu w latach 1933/34.



Stanisław Kubicki — Portret żony [akwarela].

Byliśmy wszyscy poddani wpływowi jego osobistego uroku, niezwyklej wprost erudycji, pełnej humanitarnej. Nie była to pierwsza bytność Kubickiego w nadwarciańskim grodzie. Już bowiem w latach 1917/18 widzieliśmy go tu, kiedy w Poznaniu zaczął się ukazywać dwutygodnik „Zdrój”. I właśnie obok rysunków ekspresjonistycznych Jana Wroneckiego, Szkotarka, Szmań, ukazywały się w tym piśmie pierwsze rysunki Stanisława Kubickiego i jego żony Małgorzaty. „Zdrój” powstał z inicjatywy Jerzego Hulewicz, wielbiciela i konesera sztuki, podobnie jak Wronecki i Kubicki, wykształconego w akademickich i artystycznych środowiskach Berlina. Rzecz prosta, że kolos nad Szpawką nie mógł nie ulegać wkrąmkom wiedy nurtom z zachodu, które niosły ze sobą postęp w sztuce.

Kubicki, niczym szermierz, pierwszy w imię tego postępu

wystąpił na planszę, a jego ścisła współpraca z organem skrajnej lewicy niemieckich socjalistów „Action” była mu w walce bez reszty pomocna.

Kubicki był komunistą; humanitarne spojrzenie na świat, humanitarne postępowanie, serdeczny udział w czynnej walce o wyzwolenie społeczne, o postęp — oto co człowieka z tego, obok wysokich wzlotów artystycznego ducha, cechowało. Umiał gościć i łączyć czas poświęcony palce czy słowu, umiał odłożyć pióro czy pędzel, by godziny, dni, oddać współpracy z Liebknechtem i Różą Luksemburg. Był im Kubicki bliski, jak oni jemu.

Urodził się w 1889 roku w Ziegenhain pod Kassel w Niemczech. Ojciec jego Witalis i matka Maria byli „jak złoto szczerzy” patriotami, Polakami, którzy swoją polskość na obczyźnie z dumą obnosili. Stanisław Kubicki ulegając początkowym namowom ojca — studiował w Berlinie w wyższej szkole technicznej — architekturze. W poszukiwaniu własnego, artystycznego wyrazu wypowiedzenia się, doszukiwał się Kubicki twórczej podniety w literaturze, ściśle w poezji. Ale mało mu jednej katedry. Widzimy go w tych latach na Friedrich-Wilhelm-Universität, studiującego filozofię, i, jeszcze mało, podnieconego pasją do nauk przyrodniczych, słuchającego botaniki i zoologii.

Wreszcie podejmuje ostatnią decyzję i zapisuje się do Berliner Kunstakademie, którą kończy w 1914 roku. W tym okresie w malarstwie twórczości artysty-myśliciela zarysowuje się — nomen omen — kubizm Kubickiego i to jeszcze przed zetknięciem się z działalnością francuskich kubistów.

Nic co go otacza, nie jest mu obojętne. Pisze, rysuje, maluje, w technice białoczarnej, w oleju; portret, pejzaż, rysunki zwierząt, kwiatów.

Ścisłe powiązania Kubickiego z ruchem robotniczym mas Berlina, jego członkostwo niekiedy narady z Liebknechtem i Różą Luksemburg, cała jego działalność rewolucyjna obok nienawiści do przemocy i ucisku — zmusiły go do opuszczenia Berlina.

W ciągu kilku miesięcy 1933/34 roku przebywałem w Poznaniu w otoczeniu tego człowieka, tego malarza i poety.

Kubicki wszczął starania o wyjazd do walczącej, czerwonej Hiszpanii, by u boku przyjaciół stanąć z bronią w rękę przeciwko faszystowsko-hitlerowskiej nawałnicy. Obiecywał spotkać się tam z Ernestem Hemingwayem, obiecywał, że walczyć będzie o to dobre jutro, które — mimo chwilowych zwątpień — nastąpi musi...

Lecz dwójkowski-granatowe władze policji nie zezwoliły na wyjazd artysty do Hiszpanii.

Tymczasem rozeszły się nasze drogi. Przebywałem w tym okresie poza Poznaniem i Polską. Po paroletniej przerwie po raz pierwszy doszły mnie wieści o niezapomnianym Kubickim, już w powstańczej Warszawie.

Otóż dowiedziałem się, że widziano go w eskorcie gestapowców, skutego, w pociągu jadącym z Warszawy do Berlina. Tam też — jak nas później doszły wieści — ścięto go w więzieniu Moabit, był to 1942 rok.

TADEUSZ H. NOWAK

Polska samochody



Ekspozycja polskiego przemysłu samochodowego cieszy się na MTP niesłabnącym zainteresowaniem.

CAF — fot. Matuszewski

Przed dwudziestu laty w dniach 13 i 14 czerwca 1944 r. partyzanci stoczyli zwycięską bitwę z wojskami hitlerowskimi w lasach lipskich i janowskich. O wydarzeniach z tamtych dni pisze Wojciech Sulewski.

Klamra w którą dowodził niemieckie zamknięcie w dniach 8—9 czerwca 1944 r. lasy lipskie i janowskie między Sanem-Janowem-Krańnikiem i Gorajem, była bardzo szczelna. Zakładanie jej odbywało się nad wyraz precyzyjnie. Z obserwacji ruchów 154 dywizji piechoty Wehrmachtu gen. por. Altrichtera — która po przeprawieniu się przez San zablokowała południowo-zachodni skraj lasów lipskich — wynika, że Niemcy działali szybko, choć równocześnie ostrożnie i według drobiazgowo opracowanego planu. To samo można powiedzieć o ruchach 174 dywizji gen. por. Eberhardta, którą przerzucono samochodami z Radomia ażeby zamknąć północny kraniec lasów lipskich. Marudziły natomiast oddziały 213 dywizji gen. por. Goeschena posuwające się szosą Biłgoraj-Janów. Groziła możliwość powstania luk w pierścieniu, który miał zdusić skoncentrowane w lasach lipskich i janowskich polskie i radzieckie oddziały partyzanckie. Biorąc to pod uwagę generał pociągnął Hoenicke, dowódca „Okregu Wojskowego Generalne Gubernatorstwo” który nadzorował całość operacji, rzucił na zachód od szosy szeroką lawę sześć tysięcy kawalerii kałmuckiej z korpusu SS-Oberführera dra Dolla. Ta posłała szwadronami pałac zagubioną w lasach janowskie wsie.

Dwadzieścia lat temu.

Kocioł w lasach janowskich

Zdarzało się, że patrole kałmuków wylatywały na minach założonych przez partyzantów radzieckich. Kawalerzyści Dolla stoczyli 9 lub 10 czerwca potyczkę z plutonem AK ppor. „Dęba” (Ewolda Sroczyńskiego) z oddziału ppor. „Konara” (Bolesława Usowa) i 11 czerwca zaatakowali koło Jarocina część 3 kompanii 1 Brygady AL im. Ziemi Lubelskiej, którą dowodził por. „Lipa” (Julian Kaczmarczyk — wybitny działacz radykalnej grupy SL „Wola Ludu”). Była to kompania „Straży Chłopskiej” złożona z żołnierzy BCH, którzy niedawno weszli w skład AL.

Na wzgórzu pod Jarocinem rozegrała się krwawa i długa bitwa zakończona, niestety tragicznie dla partyzantów. Szwadron kawalerii kałmuckiej, spieszący się, otoczył i zniszczył oddział por. „Lipy”, gdy ten podczas kontrataku opuścił dogodną pozycję. Poległ sam „Lipa” i jeszcze dwunastu partyzantów. Takim to więc niepomyślnym dla strony polskiej preludium zaczął się największy bój partyzancki.

Oprócz trzech dywizji Wehrmachtu i korpusu kawalerii kałmuckiej w operacji „Sturmwind I” („Wicher Szturmowy” — kryptonim natarcia na lasy lipskie i janowskie) uczestniczyły jeszcze szereg mniejszych formacji hitlerowskich. Były to m. in. 4 pułk policji SS pod dowództwem Sturmbannführera

Dauza, zmotoryzowany batalion SS Sturmbannführera Dorge, oddział łączności Wehrmachtu ppłk. Hildebranda, oddział łączności policji kpt. Hermana i grupa lotnictwa bombowego. Łącznie więc około 30 tysięcy hitlerowców przygotowało się do wykonania operacji którą sztabowcy gen. Hoenicke oznaczyli kryptonimem „Sturmwind I”.

Choć operacja ta obejmowała stosunkowo niewielki obszar, jej bezpośrednie skutki odczuwało prawie całe „Generalne Gubernatorstwo”. Ściągnięte zostały bowiem celem jej wykonania garnizony Wehrmachtu z Lublina, Radomia i Krakowa.

Znaczenie czerwcowego boju przekracza jednak ramy wojny partyzanckiej w Polsce. Hitlerowcy ścignęli do operacji „Sturmwind I” trzy dywizje Wehrmachtu i to w chwili gdy zaczynała się inwazja aliantów na Zachódzie, a front wschodni nabrzmiewał zapowiedzią nowej, gigantycznej ofensywy. Toteż sam Reichsführer SS Henryk Himmler wysłał na teren walk specjalnego obserwatora, którego 13 czerwca zabił w bitwie pod Szklarnią partyzant por. „Przepiórki” (Edwarda Gronczewskiego). W operacji „Sturmwind I” zaangażowało się szereg dowódców niemieckich. Wprowadziły one do niej nie mniej siły i środków, niż podczas wielkich operacji zaczepnych przeciwko Ludo-

wo-wyzwoleńczej Armii Jugosławii w lecie 1943 r.

★

W lasach lipskich i janowskich, w zaroślach nad Braniwą i na pociętych strumykami bagnie Kokoszaki, oczekiwało na rozpozczęcie akcji „Sturmwind I” około trzech tysięcy partyzantów polskich i radzieckich. Już w pierwszej dekadzie czerwca, gdy korpus kawalerii Dolla zablokował linię rzeki Tanew, gdzie rozpoczęły się ciężkie walki z broniącymi jej oddziałami AK i BCH, okazało się, że jedyna możliwa droga odwrotu na południe została odcięta. Trzeba więc było manewrować po lipsko-janowskim kompleksie leśnym i przyjąć tu bitwę. Po zwalano na to dobre zaopatrzenie w żywność, radziecką broń i amunicję. Dłuższe pozostawanie w jednym miejscu oznaczało wprowadzenie przegrzanie w podstawowego kanonu wojny partyzanckiej, ale na to nie było już rady.

Spośród formacji polskich największą wartość przedstawiały I Brygada AL im. Ziemi Lubelskiej, Brygada im. Wandy Wasilewskiej, oddział AK „Konara”. Wyróżniała się szczególnie 5 kompania I Brygady AL dowodzona przez por. „Przepiórki”, której żołnierze szczytali się tym, że jeszcze nigdy nie ponieśli porażki. Oddział kpt. „Muchy” miał też za sobą wiele pomyślnych walk. Natomiast oddział łącznikowy AL pozostawał

wciąż jeszcze pod wrażeniem porażek jakie zadali mu Niemcy w kwietniu i maju na terenie północno-zachodniej Lubelszczyzny.

Około trzech tysięcy polskich i radzieckich partyzantów posiadało ponad dwa tysiące automatów, siedemset karabinów, sto ciężkich i lekkich karabinów maszynowych i kilkadziesiąt rusznic przeciwpancernych. Nie brakowało też amunicji. Było więc czym stawić czoło dywizjom Wehrmachtu batalionom SS, pułkom kawalerii kałmuckiej.

Właśnie to dobre uzbrojenie oddziałów AL i radzieckich, podtrzymywało w partyzantach mimo porażki pod Jarocinem dobry nastrój, pozwoliło im zachować inicjatywę taktyczną. 11 i 12 czerwca wydzielił przez I Brygadę AL i oddziały radzieckie grupy osłonowe, starły się z Niemcami koło stacji kolejowych Lipa i Szastarka niszcząc plutony Wehrmachtu.

Do ciężkich walk doszło w rejonie wsi Bania i folwarku Świdry, gdzie w ogniu automatycznej broni partyzantów radzieckich dotkliwe straty poniosły oddziały grenadierów z dywizji gen. Altrichtera. Nad rzeczką Bukową na południowym skraju lasów janowskich oddział Kunickiego i partyzanci z Brygady im. Wandy Wasilewskiej odparli szwadrony kawalerii kałmuckiej, która usiłowała przetranszować w głąb lasów.

WOJCIECH SULEWSKI

Dokonując obrotów mi nionego 20-lecia siega my często do porównań liczbowych. Zestawienie obra zu naszego współczesnego ży cia z tym, co zostawiła nam w spuściźnie przedwzrośnio wa Polska jest nierzadko przy kładaniem nowoczesnego sa mochodu do kija podróznika. Nie ma tu oczywiście na my śli rzeczy absolutnie nieporów nywalnych jak np. produkcję spychaczy, traktorów czy apa ratów telewizyjnych, ale na wet w tak zdawałoby się oczy wistych sprawach jak wypo czynek również brak analogii.

Błędem byłoby twierdzić, że w przedwojennej Polsce nie się w tym zakresie nie robiło. Mieliśmy przecież Krynicę Zakopane, Wisłę, Juratę. Wy pada jedynie zapytać dla go by były te kurorty? Mieszkań cy Poznania jeździli na nie dzielny wypoczynek do Pus zczykowa, gdyż tradycja wczas nych świątecznych była najsil niejsza a ich forma dostępna dla kieszeni przeciętnego śmiertelnika. Biedniejszym po zostawały latem do dyspozycji brzegi Warty od Szelaga po Dębinę i Bogdanka płyną ca przez Gołecin. Strzeszy nek osiągałby był tylko dla posiadaczy jakichkolwiek po jazdów. Z tej prawdy często nie potrafimy dzisiaj zdać so bie sprawy.

Prawie nie dostrzegliśmy, że z nastaniem wiosny rozmowy przyjaciół i znajomych nie zaczynają się od słów: „kie dy masz urlop?” — ale „dokąd jedziesz na urlop?” Kie dy dokonujemy obrotów na rzych 20-letnich osiągnięć wszystkich dziedzin życia war to pamiętać o turystyce i wypo czynku, gdyż tej dziedziny nie potrzebujemy się wsty dzić.

Nie istniała przed wojną instytucja Funduszu Wczas sów Pracowniczych zapewnia jąca spędzenie urlopu każde mu człowiekowi bez względu na jego stanowisko i uposaże nie. Nie było ponad 20 ośrod

A po pracy WYPOCZYNEK

ków nad Jeziorem Kierskim, nie było Strzeszynka i Rusałki z całym zapleczem i nie najgorzej (choć daleko do do skonalsci!) funkcjonującą ko munikacją, nie było Sierako wa, Skorzęcina, Boszkowa, Lipna, Osiecznej itp.*

Setki tysięcy osób wykorzy stujących każdą wolną chwilę na poznanie naszego pięknego kraju, młodzież szkolna prze mierzająca pociągami i auto karami kraj wzdłuż i wszerz, to zjawisko dawniej zupełnie niespotykane na taką ska lę. I dlatego, dokonując oce ny osiągnięć 20-lecia, opie rać się możemy jedynie na liczbach współczesnych bez możliwości porównań czy kon frontacji z tamtymi laty.

Niektóre liczby rosły ostat nio niemal w postępie geo metrycznym. Ruch turystycz ny krajowy objął w 1960 ro ku 550 000 mieszkańców Wiel kopolski, w następnym roku — 605 000, a w 1963 roku — 1 307 000. Podobnie kształtują się dane dotyczące ruchu tu rystyczno-wypoczynkowego: w 1960 r. — 750 000, 1963 r. — 1 652 000 osób. Tej statystyki nie tworzyli ludzie zamożni i mieszkańcy dużych miast. Z powiatu kaliskiego np. zorgan izowano w ub. roku 931 wy cieczek dla 46 911 uczestni ków, z powiatu leszczyńskiego — 423 wycieczki dla 23 351 osób, z międzychodzkiego — 186 dla 20 500, z jarocińskiego — 250 dla ponad 13 000 ludzi. Podobnymi wynikami może pochwalili się wiele innych powiatów.

Potrzeba poznawania włas nego kraju połączona z racjo

nalnym wypoczynkiem uczy niła turystykę bardziej popu larną od sportu. Proporcjo nalnie do potrzeb kształtowa ły się też nakłady na rozwój bazy stwarzającej jak najlep sze warunki wypoczynku. W wyniku intensywnej rozbudo wy ośrodków wypoczynko wych w 1962 roku mieliśmy 8828 miejsc noclegowych na terenie Wielkopolski, a już w 1963 r. liczba ta zwiększyła się do 11 222, w tym ponad połowę stanowią ośrodki cam pingowe pokrywające coraz większą siecią najpiękniejsze zakątki Wielkopolski. Wiek szość ośrodków należy do za kładów pracy i jest systema tycznie rozbudowywana. Wy starczy odwiedzić ośrodek w Skorzęcinie albo w Sierako wie, by przekonać się, że kie rownictwa zakładów pracy i rady zakładowe dokładają maksimum starań nad stwo rzeniem swym pracownikom jak najlepszych warunków spędzania urlopu.

O zaletach ośrodków nie dzielnego wypoczynku nad Ru sałką, w Strzeszynie, w Krzy żownikach, oraz na terenach Wielkopolskiego Parku Naro dowego m. in. Puszczkowie, Jeziorkach, Lipnie nie potrze ba nikogo przekonywać. Te atrakcyjne tereny przybliżone do miasta przez szybką i sprawną komunikację, są naj częściej wzorowo zagospoda rowane. Podobnych ośrodków było na terenie województwa 66 w 1962 roku, a w ub. r. — 72.

Nie od rzeczy będzie wspom nieć, że dla tych, którym nie odpowiadają formy zbio rowego wypoczynku w ośrod kach oznakowano i zagospo darowano nowe szlaki tury styczne. Aktualnie jest w na szym województwie 40 szla ków o łącznej długości 1 200 kilometrów.

Pomyślano o dzieciach, dla których nie szczędzi się zło tówek przy budowie nowych i pięknych ośrodków kolonij nych o dorosłych, którzy lu bią spokój, góry, morze, o tych, którym odpowiada wy poczynek zbiorowy nad brze gami jezior i w lasach. W cią gu 20 lat Polski Ludowej wy poczynek i turystyka stały się czymś tak powszechnym, że nie zawsze zdajemy sobie sprawę z ogromu nakładów państwa na te cele. Ta pię kna akcja świadcząca o daleko posuniętej trosce o wypoczy nek człowieka pracy znalazła także swe odbicie w tezach na IV Zjazd partii.

BOGDAN DOHNKE

*) Chodzi — rzecz jasna o za gospodarowane ośrodki wypoczy nkowe a nie o miasteczka.

Czy znasz NRD?

Atrakcyjne nagrody czekają Trwa wielki Konkurs Targowy

Do redakcji napłynęła już pierwsza fala od powiedzi na tradycyjny nasz Konkurs, urzą dzany wspólnie z Kolektywną Ekspozycją Niemieckiej Republiki Demokratycznej na MTP. Do jednego z rozwiązań dołączony był dłuższy list Zbyszka M. z Kościana. Autor pragnął dowiedzieć się coś więcej o Niemie ckiej Republice Demokratycznej przed przy jazdem do Poznania na Targi. Z uwagą przeczytaliśmy tak odpowiedzi jak i list. Nie stety, będziemy musieli trochę autora roz czarować. Nie wszystkie bowiem odpowie dzi jego były prawidłowe.

Najlepiej zacząć od pobytu na Targach, spokojnie obejrzeć ekspozycję NRD i wtedy z prawidłowymi odpowiedziami nie będzie żadnego kłopotu. A na zwycięzców czekają takie nagrody jak:

wyjazd na trzy tygodnie do NRD;
łodówka o pojemności 130 litrów;
aparaty fotograficzne;
radiowe itp.

W niedzielnym numerze powtórzymy kupon konkursowy. Zbyszek będzie mógł jeszcze raz wysłać do nas odpowiedź. A teraz kilka wia domości encyklopedycznych:

Niemiecka Republika Demokratyczną proklamowano 7 października 1949 roku. Gra niczy ona z NRE, z Czechosłowacją i Pol ską. Obszar NRD wynosi 107 863 kilometry

Polskie stocznie są chyba jedynymi na świecie, które w zasadzie mają w pełni pokrytą zamówieniami całą swą zdolność produkcyjną na najbliższe sześć lat. „W zasadzie”, gdyż posiadamy dziś zamówienia nie tylko na rok bieżący i przy szły, ale również na całą przy szłą pięćdziesiąt lat. Obejmują one 98 procent naszych możliwości, jednak 2 procent pozostawia my jako rezerwę eksportową. Dwa procent — to zresztą ilość niemała, która pod wzglę dem wartości przedstawia po ważną kwotę dewizową zwa żywszy, że w okresie 1966— 1970 polskie stocznie zbudują ponad 300 statków o łącznej nośności 2 287 000 ton, w tym 1 400 000 ton dla floty krajowej.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie będą jedną z form naszych starań akwi zycyjnych o uzyskanie zamó wienia na rezerwę produkcyjną stoczni w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, stąd też wywodzi się duża rola targów dla prze mysłu okrętowego. Wystąpi on i w tym roku z modelami budowanych statków, które go towi jesteśmy zbudować dla zagranicznych armatorów. Stocznia Gdańska np. przed stawi modele budowanych przez siebie trawlerów-zamra żalni o nośności 1250 ton dwóch typów B-26 i B-15, przemysłowych baz rybackich o nośności 9800 ton i 10 000 ton, typów B-62 i B-64, będących najbardziej skomplikowanymi statkami rybackimi, modele drewnowców typu B-45 o noś ności 5950 ton, nowoczesne drobnicowce o nośności 1250 ton typu B-44. Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni reklamować będzie swe znane już na świecie, doskonale traw lery-zamrażalnie oraz wielkie statki, jakie już obecnie może budować w swym nowo zbu dowanym suchym doku.

Tak więc klientom zagra nicznym oferować będziemy na XXXIII MTP statki nie tylko nowoczesne, ale uprze mysłowione i zmechanizowane w dużym stopniu. W tym właś nie uwidacznia się wielki zwrot, jaki już obecnie doku nuje się w produkcji polskich stoczni. Kierunek takiego roz woju na okres najbliższej pię ciolatki wytyczyły tezy zjaz dowe, mówiące wyraźnie: „W przemyśle okrętowym rozwi jać produkcję statków o wy sokim udziale wyposażenia ma szynowego, takich jak na przy kład statki rybackie, przemy słowe i specjalne”, a więc nie eksport stalowych pudeł, ale statków z dużą ilością maszyn, urządzeń i przyrządów, w któ rych tkwi nie tylko praca hut ników, ale przede wszystkim praca konstruktorów i specja listów maszynowych całego kraju.

Tę doniosłą tezę realizować będzie się w najbliższej pię ciolatce. O ile produkcja tram pów w ciągu niej zostanie ut rzymana na dotychczasowym poziomie, a produkcja drobnicowców powiększy się o 21 procent, zaś statków do prze wozu masówki o 73 proc., to

Okrętowe dwa procent w ofercie targowej

produkcja statków rybackich — tych najbardziej uprzymy słownych — o 146 proc. Stat ki rybackie w obecnej pięcio latce stanowią zaledwie 2—3 procent całej produkcji okrę towej Polski, w następnej zaś pięćdziesiąt lat udział ich wzros nie do 20 proc., co najlepiej obrazuje wielkość czekających ten przemysł przeobrażeń. Tym poważnym zmianom ja kościowym towarzyszyć będą równie poważne zmiany ilo ściowe. O ile w roku przyszłym — 1965, ostatnim roku bieżącej pięćdziesiąt lat, zbudujemy 56 statków o łącznej nośności 350 000 ton, to w roku 1970 wy produkujemy 74 statki o noś ności 565 900 ton.

Polska ekspansja kulturalna

Od czasu do czasu pojawia ją się w naszej prasie krótkie notatki o zawarciu jakiejś u mowy o wymianie kulturalnej między Polską a obcym kra jem. Jak każdy akt dyploma tyczny, umowy takie podpisy wane są z odpowiednim cemo niałem przez odpowiednich przedstawicieli obu układają cych się stron.

W ciągu dwudziestolecia Polski Ludowej kraj nasz na wiązał stosunki kulturalne z większością krajów europej skich i wieloma krajami poza europejskimi. Wymiana kul turalna jest często pierwszym krokiem w kierunku nawiąza nia kontaktów handlowych, sprzyja bowiem dokładniejsze mu poznaniu się obu stron, co znakomicie ułatwia zbliżenie i na innych polach.

W jakim kierunku idzie na sza ekspansja kulturalna? Już w roku 1947 zawarte zostały dwustronne umowy z Bułgarią i Czechosłowacją, w rok póź niej z Rumunią i Węgrami, w roku 1951 z Chinami, w roku 1952 z Niemiecką Republiką Demokratyczną, w roku 1956 ze Związkiem Radzieckim, Ko reą Północną i Jugosławią, w roku 1957 z Wietnamem, w ro ku 1958 z Mongolią, w roku 1961 z Kubą. Co kilka lat u mowy takie są przedłużane na dalszy okres czasu.

Umowy o wymianie kul turalnej zawieramy zresztą nie tylko z krajami socjalistycz nymi: w roku 1947 zawarliśmy umowę dwustronną z Fran cją, w dziesięć lat później z Egip tem i Indią, w roku 1958 z Norwegią, w roku 1959 z Ira kiem, w roku 1960 z Danią i Holandią, w rok później z Bra zylią, Włochami, Mali, Nigerią, w roku 1962 z Senegalem, w roku 1963 z Kamerunem i Bel gią. Oczywiście umowy mie dzynarodowe nie wyczerpu ją całości zagadnienia wymiany kulturalnej. Prowadzona jest ona również na zasadzie ko mercyjnej z 54 krajami świata.

API

Do pełnego wykonania tych zadań potrzeba będzie jednak nie tylko większej ilości sta li, ale również większej ilości kotwic i wind kotwicznych, wind przeładunkowych, silni ków głównych i pomocniczych, motorów elektrycznych, ma szynek sterowych, mebli okrę towych, kompasów, radiostacji i radarów, bez których żaden nowoczesny statek nie może wyjść na morze. W tym kie runku również czeka nas jesz cze wielki wysiłek, mimo wiel kiego kroku jaki dokonaliśmy w tym względzie w ciągu ubie głych kilkunastu lat.

O ile w 1948 roku importowa liśmy z zagranicy ponad 70 proc. części wyposażenie wych licząc według ich war tości, to obecnie udział im portu wynosi zaledwie 12 proc. Dzięki rozwojowi dziesiątków fabryk kooperujących, rozsia nych w całym kraju, nie tylko w jeszcze większym stopniu sami zaspokoimy własne po trzeby, ale poważną część tej produkcji będziemy mogli skie rować na eksport — również do krajów kapitalistycznych.

Maszynki sterowe, windy wszelkiego rodzaju, silniki e lektryczne, które wystawia się w pawilonie okrętowym tego rocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, to rów nież zapowiedź tej zasadniczej zmiany sytuacji w naszym przemyśle kooperującym ze stoczniami — niegdyś ich wą skim gardle. Wartość dostaw fabryk, podlegających Zjedno czeniu Przemysłu Okrętowego, z 780 mln. zł w roku 1960 wzrosła do 4 miliardów zł w roku 1970, zaś udział importu w urządzeniach wyposażenie wych spadł do zaledwie 2 procent. Równocześnie prze myśl kooperujący zwiększył eksport swych wyrobów z 17,5 mln. zł w obecnej pięćdziesiąt do 80 milionów złotych w przy szłej pięćdziesiątce.

Te coraz większe możliwości eksportowe nasz przemysł okrętowy zaprezentuje na Tar gach Poznańskich. Wystąpi na nich jako znacznie silniejsza niż w latach poprzednich ga ląź naszej gospodarki, mogą ciej zaoferować klientowi za granicznemu produkty najwyż szej jakości.

ALOJZY MĘCLEWSKI



Zygmunt Szeliga, dziennikarz publicysta „Polityki” wydał zbiór reportaży pt. „Skarby i ludzie”, w których pokazuje Polskę pod jednym kątem: największych bu dowl — inwestycji jakie podjęli śmy w minionym dwudziestolecu. Turozów, Konin, Rybnik, Wo dzisław, Płock, Tarnobrzeg, O świecim, Tarnów, Puławy, Wło cławek, Lubin, Nowa Huta, War szawa — oto kolejne etapy wę drówki reportera i jednocześnie wnikliwego ekonomisty. KiW, str. 358, cena 15 zł.

Znany krakowski krytyk tea tralny Zygmunt Greń wydał swo je najlepsze recenzje w tomie „Godzina przestrogi”. Omówienia spektakli teatrów kilku miast, niestety tylko jedna recenzja przedstawienia poznańskiego („Kordian”). Wyd. Literackie, str. 270, cena 30 zł.

Interesującą, choć chyba tylko dla fachowców, książką jest pra ca Janiny Makota „O klasyfikacji sztuk pięknych”. Autorka wpro wadza wiele jasności w te sporne problemy. Wyd. Lit., str. 284, cena 40 zł.

„Spiżowa brama” Tadeusza Brezy, bestseller minionych sezo nów, ukazała się w bibliofilskiej serii z głowami wawelskimi, b. pięknie wydana. Czyt., str. 309, cena 30 zł.

Ponadto ukazały się: Anna Pa wleczńska „Przestępczość grup nieletnich”, KiW, str. 312, cena 25 zł, Bogdan Zakrzewski „Ty godnik Literacki 1838—1845”, PIW, str. 235, cena 25 zł, Kodeks Po stępowania Karnego, Wyd. Praw nicze, cena 28 zł.

TELEWIZJA

Ach, gdyby był wóz!

Czym jest wóz transmisyjny dla ośrodka telewizyjnego, prze konaliśmy się już w ciągu tych krótkich dni, które upły nęły od chwili otwarcia Targów. Mieliśmy krótką, bez pośrednią relację z uroczystej inauguracji XXXIII MTP, w poniedziałek obejrzelśmy na ekranach pawilon radziecki w programie pt. „Nasz partner nr 1”. Autor scenariusza — M. Nowa kowski, ukazał nie tylko ekspozycję radziecką, lecz także przed stawił strukturę handlu polsko-radzieckiego. Rzecz tym godniej sza podkreślenia, że Związek Radziecki jest naszym największym kontrahentem w handlu zagranicznym.

Właśnie dzięki wozowi transmisyjnemu (wypożyczonemu Po znaniowi tylko, niestety, na krótki okres z okazji Targów) mogli śmy ujrzyć transmisję z Opery im. St. Moniuszki. Omawialiśmy już to widowisko po premierze, tutaj dodamy tylko, że widowisko „wyszło” w TV średnio (praca kamer nie najlepsza i dźwięk też). Ale załować należy, iż transmisja objęła tylko IV i V obraz oraz epiloq. Sadzę, że nie jest sprawą niemożliwą (choćby wymaga jąca sporo trudów i precyzyjnej synchronizacji) puścić całe wi dowsko na antenie telewizyjna. Dzięki wozowi transmisyjnemu, prócz wczorajszych „Targowych spotkań z techniką”, zobaczymy jeszcze kilka innych relacji targowych, między innymi dzisiaj rzecz o naszej ekspozycji na MTP pt. „Spotkanie Polski ze światem”.

Nie mogę się powstrzymać od westchnienia (co na pewno czy nia od lat koledzy z poznańskich TV z redaktorem Marianem Pa luchowskim na czele): ach, o ile mógłby się wzbogacić program, gdyby wszędzie ten upragniony wóz transmisyjny przyjechał do Poznania na stałe!

Warszawska TV zrehabilitowała się programem pt. „Przestępca zostawia ślad”, ukazującym pracę Centralnego Laboratorium MO, które zajmuje się ekspertami śladów i dowodów rzeczowych — za poprzedni reportaż o pracy MO, kiedy to przez cały czas oficer dyżurny rozmawiał z jakimiś radiowozami, z czego nie wiele rozumieliśmy. „Przestępca zostawia ślad” nie tylko coś nieo coś nam ukazał z naukowych metod pracy MO, lecz również na potencjalnych przestępców mógł podziałać odstraszająco. To był dobry program.

Dobre też było poniedziałkowe widowisko (powtórzone) A. Wydrzyńskiego pt. „Środek nieba” w reżyserii A. Hanuszkiewicza. Wydaje się, że w TV z czystym sumieniem można powtarzać tak wartościowe artystycznie i tak wymowne politycznie spektakle. Nie będę chyba odosobniony w swych propozycjach, sugerując odtwarzanie z telerecordingu takich pozycji Teatru TV, jak pa mielny „Kordian” J. Słowackiego czy „Urząd” według powieści T. Brezy.

Teatr „Sfinks” zaprezentował „Czarną komnatę profesora Ta raniofi” S. Lema w reżyserii J. Dobrowolskiego. Dobrze, że „Ko bra”, której — kiedy jeszcze szła co czwartek — zabrakło od dedchu, wymieniamy się z „Sfinksem” specjalizującym się w ga tunku fantastycznym i fantastyczno-naukowym. Tym ostatnim zwłaszcza rodzajem powinien się „Sfinks” szczególnie zaintere sować. Fantastyka naukowa ma bowiem chyba nie mniej eguzas tów niż widowisko kryminalne.

Warto wyróżnić coraz bardziej precyzyjny swe oblicze i cie kawy magazyn spraw międzynarodowych „Glob”, utrzymujący wysoki poziom (ostatnio mieliśmy przyjemność słuchać „pierwsz ego po Bogu” na „Batorym” — kapłana ż. w. Jerzego Pszen nego). „Gawędy wilków morskich” z Gdańska oraz sięgający co raz śmielej po zaangażowane reportaże filmowe (w poniedziałek oglądaliśmy „Miejsce na szkole” i „Powrót statku”) Kino Kró t kich Filmów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

ZA DOBRE POSTĘPY W NAUCE

— ZEGAREK KUPIONY W SKLEPIE P. H. D.

"Jubiler"

K2783

Wkrótce - 20 czerwca - ciągnienie Krajowej Loterii Pieniężnej

Jak najszybciej wstap do kolektury
po swój szczęśliwy los

K3367

Pracownicy poszukiwani

— ELEKTROMONTERÓW, HYDRAULIKÓW, również pracowników przyuczonych w tych zawodach z praktyką,
— SPAWACZY ACETYLENOWYCH ze świadectwami,
— kwalifikowanego BLACHARZA — zatrudni zaraz na dobrych warunkach PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU, ul. Fredry 12, I piętro, pokój nr 9.
Prace wykonujemy na terenie woj. poznańskiego. K3528

ROBOTNIKÓW do prac doraźnych przy rozładunku materiałów budowlanych z wagonów — zatrudnimy codziennie.
Wynagrodzenie wg podwyższonych stawek katalogowych wypłacamy dwa razy tygodniowo.

Zgłoszenia przyjmuje punkt dyspozytorski przy torze 78 (wejście z ul. Przemysłowej) — tel. 530-22.

Zgłaszający się winni posiadać przy sobie dowód osobisty.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA, POZNAŃ, ulica Majakowskiego 92. K3345

POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW zatrudnia:

1. **TECHNIKA-KOOPERANTA** do działu zaopatrzenia materiałowego;
 2. **TECHNIKA-MECHANIKA** do działu techniczno-produkcyjnego;
 3. **EKONOMISTĘ** do działu zaopatrzenia materiałowego;
 4. **BLACHARZY SAMOCHODOWYCH.**
- Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — przy ul. Sikorskiego 12/13 — od godz. 7—14. K3523

Praca

Potrzebna pomoc domowa Zgłoszenia: inż. Borkowski, Ogrodowa 10 m. 1. 9334p

Gospośnia uczciwa poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24189g.

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Reymonta 7 m. 3. 24821g

Pomoc domowa w średnim wieku, również z prowincji — przyjmie. Rogozińska — Hetmańska 57. 24500g

Gospodyni na wiejską plebanie potrzebna do jednej osoby (bez inwentarza). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24671g.

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 23289g

Zaoczne (korespondencyjne) kursy księgowości organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje: Poznań 4, skrytka pocztowa 1111. K1930

Kupno

Puch — pierze używane i nowe kupuje firma „Polplume” — Rynek Łazarzski 2, tel. 639-56. 24315g

ZŁOM ZŁOTY ZŁOM SREBRNY

SKUPUJE
sklep
„VERITAS”
POZNAŃ,
ulica Kantaka 10
K3338

ZGUBIONO

dowód rejestracyjny przychepcy dwukolowej nr rejestr. P-25-201 wystawiony przez Wydz. Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania dla Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy. K3707

Sprzedaz

Siatki parkanowe, podłytynkowe, rynny dachowe, rury pociowe polecam. Dzierżynskiego 268. 24158g

Sprzedam łódź żaglową — klasa słonka. Wiadomość: Przysiań AZS Kiekrz. 23808g

Sprzedam stół, krzesła, antrykankę 2-osobową, spacerówkę drewnianą. Plac Młodej Gwardii 10 m. 7, od godz. 18—19. 24303g

Siatka parkan, kompletne opakowania poleca Warsztat Dobrowskiego 333, przeniesiony z ul. Jeżyckiej 3. 24727g

Wersalki, tapczany, fotele, krzesła sprzedaje, przyjmuję przeróbki. Tańcowa, Małeckiego 33. 23561g

Pianino, encyklopedie 5 tomów Trzaska, Ewerst, Michalski, stabilizator — korzystnie sprzedam. Prądzyskiego 50 m. 14, godz. 16—18. 24277g

Sprzedam piec Camino 2,5 siatki i słupki metalowe na plot. Leszczyński 55, po godz. 18. 24294g



Kawiarnia W-Z

zaprasza na

DANCING

od godz. 20 - 2 w nocy.

Od godz. 22 gra zespół

„WARSAW QUARTET”

Piosenki śpiewa

DANA LERSKA

UWAGA! codziennie koncerty od 12 do 14 na organach Hammonda.

K3597

Samochody

„Warszawę” i „Skodę” sprzedam w dobrym stanie. Poznańska 40. 25034g

Sprzedam samochód „Skoda” i furgon 1101 dla ogrodnictwa. Oglądać: Wawrzynca 28. 23237g

Sprzedam „P-70” bardzo dobry po remoncie, cena 37.000 zł. Bojanowo, Drzymały 3, tel. 13. 8896p

Sprzedam samochód ciężarowy „Betwot” 750 kg, rejestrowany, w dobrym stanie, nowe ogumienie, ewentualnie zamienie na osobowy „Warszawę”. Zgłoszenia: Kórnik, tel. 136. 14598g

Sprzedam ciągnik „Urusus”, bardzo dobry, starter elektryczny, przyczepa, narzędzia Jankowski, Sośnica koło Pleszewa. 9107p

LoKale

4-pokojowe mieszkanie samodzielne, I ptr., komfort bez centralnego ogrzewania — Łazarz, zamienię na 2½ lub 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24336m.

Samotny inżynier zamieszkały w Poznaniu poszukuje na 3 miesiące letnie, niekierującego pojazdu umiowanego na Sołacz z wejściem do ogrodu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24404m.

Wszystkim, którzy okazali współczucie z powodu zgonu drogiej nam sp.

Wandy Szubowej

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
RODZINA
24290g

Bożenka Kapelańska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona
ZONA Z SYNEM
I RODZINĄ

Poznań, Cienista 11, Warszawa, Sopot, Grudziądz. 25004g

Maria Łuczakowa

Msza św. żałobna i pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm., o godzinie 9.30 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.

O tym zawiadamia
stroskana
RODZINA

Środa Wlkp., Śrem, Poznań, Szczecin. 25076g

Edward Sławiński

W dniu 8 czerwca 1964 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz wieloletni pracownik

Rada Nadzorcza
P. O. P. PZER
Zarząd
i Załoga
SPÓŁDZIELNI PRACY
„HUTNIK”
W POBIEŻISKACH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 17 w Pobieżiskach. K3712

Edward Sławiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu na Górczynie.

O tym zawiadamia
KOŁO POZNAŃSKIE
P. L. T. R.
25096g

OGLASZAMY WIELKI KONKURS «KOZIOŁKÓW»

ZORGANIZOWANY Z OKAZJI
SIÓDMIEJ ROCZNICY ISTNIENIA GRY

155 nagród

w tym: samochód osobowy „Syrena”
skuter „Osa”
4 motocykle „WFM”
4 motorowery „Komar”
4 telewizory

oraz 141 premii

SZCZĘŚCIE CZEKA — WYJDZ MU NAPRZECIW I ZŁOŻ 10 kuponów III-zakładowych lub 2 abonamentowe w okresie od 8 czerwca do 12 lipca 1964 roku. K3675

„CENTROSTAL”

REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

ZAWIADOMIĄ

SWOICH ODBIORCÓW, ŻE

Z POWODU INWENTURY

wstrzymuje sprzedaż rur

z magazynu „WOLA”
w czasie od 1—31 lipca 1964 r.

Wyżej wymienione materiały zadysonowane prosimy odebrać najpóźniej do dnia 29. VI. br. K3653

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych W POZNANIU

ul. Buraczana nr 2, tel. 612-61
przyjmie z dniem 1 września br. do 3-letniej SZKOŁY PRZYZAKŁADOWEJ

40 chłopców

w wieku od 15—16 lat z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową i odpowiednim stanem zdrowia — do nauki zawodu na montera instalacji wodokan. i centralnego ogrzewania.

Po zakończeniu nauki możliwość wstąpienia do Technikum Budowlanego.

Szkola nie prowadzi internatu. K3350

Kupię okazjynie działkę w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24341g

Zamienię lub sprzedam na terenie miasta Poznania parcelę 5.000 m² w pobliżu autobusu. Połowa opłotowana, zadrzewiona, zakrzewiona (światło i siła), altana żelazna i pompa — na domek jednorodzinny, względnie połowę bliźniaczej. Posiadam mieszkanie pokój z kuchnią, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24464g.

Sprzedam willę z wolnym mieszkaniem (3 pokoje), blisko tramwaju. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24488g.

Willę jednorodzinna lub połowę dwurodzinną, komfortowa, wyłączona, ogród, Poznań lub okolice, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Olsztyn pod nr „1631”. K3725

Polowę willi 5 pokoi wolne (wyłączone), minuta od tramwaju — Jeżyce — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24489g.

Dom 1-rodz., nowy, 6 izb spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Teodora Wilbowa, Kościół, Karola Marcinkowskiego 13. 9101pw

Peszukuję pożyczki 3.000 zł. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 24588g.

Wypożyczam suknie ślubne zagraniczne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu, frakli. Duża 9. 23643g

Czyszczanie wszelkiego rodzaju pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 23939g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 24249g

WYCIĄC - ZACHOWAC! Przewożymy wszelkie samochody ciężarowymi wykonujemy dla Instytucji i prywatnie. Zgłoszenia codziennie w godz. od 9—1 i 16—18 — Moskwa nr 25 przy placu Bernardyńskim, tel. 524-95. 24320g

Wszystkim, którzy okazali współczucie z powodu zgonu drogiej nam sp.

Wandy Szubowej

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa
RODZINA
24290g

Bożenka Kapelańska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni
RODZICE
I RODZINSTWO

Zabikowo, Chicago, Markham. 25044g

Edward Sławiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu na Górczynie.

O tym zawiadamia
KOŁO POZNAŃSKIE
P. L. T. R.
25096g

Edward Sławiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu na Górczynie.

O tym zawiadamia
KOŁO POZNAŃSKIE
P. L. T. R.
25096g

Edward Sławiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu na Górczynie.

O tym zawiadamia
KOŁO POZNAŃSKIE
P. L. T. R.
25096g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 618-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 2. O-6

Radziecki uczyony o Kosmosie

Interesujący i pełen nowych szczegółów odczyt na temat osiągnięć ZSRR w podboju Kosmosu wygłosi radziecki uczyony, Kandydat Nauk Matematyczno-Chemicznych, pracownik naukowy Rady Astronomicznej Akademii Nauk ZSRR, prof. Mark Siemiejewicz Bobrow.

Odczyt odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 18 w sali błękitnej Pałacu Kultury. (na)

Smacznego!



Od kilku dni na stoiskach ulicznych pojawiły się truskawki, które cieszą się powodzeniem wśród przechodniów. Na razie jeszcze, z uwagi na dość „słona” cenę, owoc ten kupuje się w mniejszych ilościach. Miejmy nadzieję, że nadejdzie okres, kiedy będzie można zjadać trochę więcej truskawek, delektując się ich smakiem.

Fot. — K. Przychodźki

Dziś plenum Zarządu Okręgu ZNP

W nowej szkole — nowy nauczyciel

Dziś w Sali Błękitnej poznańskiego Pałacu Kultury odbywa się zebranie plenarne Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Oprócz członków plenum uczestniczą w nim również przewodniczący 11 sekcji, prezesi 44 zarządów powiatowych i uczelnianych, a także powiatowi inspektorzy oświaty.

Aktyw związkowy Wielkopolski dokona oceny dwudziestoletniej, powojennej pracy ideowo-wychowawczej w swoim środowisku, a także omówi wnioski dla dalszej pracy, wynikające z VIII Krajowego Zjazdu ZNP.

Dwa związane z powyższymi zagadnieniami referaty mają wygłosić: dr St. Szajek — wiceprezes ZO ZNP do spraw uczelnianych, adiunkt Katedry Pedagogiki UAM oraz mgr Z. Jesionowski — sekretarz ZO ZNP.

Powazny jest wkład pracy Związku, od pierwszych dni po wyzwoleniu, w kształcenie młodej kadry nauczycielskiej, na licznych kursach, w punktach konsultacyjnych i związkowych studiach nauczycielskich. Dzięki tej formie przyspieszonego kształcenia udało się szybko zlikwidować wielki, powojenny niedobór kwalifikowanych sił w szkołach.

Obecnie głównym zadaniem Związku jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych kadry nauczycielskiej; będzie to realizowane w ramach nowego, 3-letniego planu pracy samokształceniowej, wchodzącego w życie wraz z nowym rokiem szkolnym. Jego podstawowe kierunki tematyczne, to m. in.: „Wpływ przemian ekonomicznych i społecznych na wychowanie” oraz „Główne czynniki pozaszkolnego wychowywania dzieci”.

Sprzedaż opału

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem zawiadamia, że Dzielnicowe Biura sprzedają już pierwszy rzut opału na rok 1964/65. (na)

Domowe „fabryczki“

Dalszy rozwój chałupnictwa

W punktach „Elegancji” przy ul. Szewskiej i Garbary panuje ożywiony ruch. Spotkać tu można kobiety — chałupniczki, które przynoszą sztyt przez siebie różnego rodzaju odzież, lub zabierają materiały do dalszej produkcji. Szyją one przede wszystkim odzież lekką, dziecięcą, młodzieżową oraz bieliznę. Artykuły te cieszą się popytem, toteż w magazynach spółdzielni zazwyczaj nie ma remanentów.

Spółdzielnia, która w tej chwili zatrudnia 250 chałupniczek oraz 100 pracowników w normalnej produkcji i usługach, myśli więc o rozszerzeniu swej działalności.

Zebranie ZM TPP-R

Dziś o godz. 17, w sali imprezowej TPP-R, ul. Ratajczaka, odbędzie się posiedzenie plenarne Prezydium Zarządu Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat okolicznościowy na temat: „IV Zjazd Partii i obchody XX-lecia Polski Ludowej” ma wygłosić sekretarz KM PZPR Aleksander Anholcer.

Jeden z punktów programu zebrania przewiduje również słowo okolicznościowe na temat pracy i zasług znanego działacza TPP-R prof. inż. Jana Zausa, obchodzącego właśnie 75 rocznicę urodzin. (w)

Poznań — Toruń

ZMS-owskie „Dni młodości“

Kilka dni temu odbyły się w naszym mieście międzyzakładowe „Dni młodości”, w których brali udział ZMS-owcy z czterech zakładów: Prezydium RN Poznania, Zjednoczonych Zakładów Rowelowych oraz Prezydium MRN i „Motobyt” w Toruniu.

W ciągu trwania „Dni” ZMS-owcy zwiedzili m. in. Zjednoczone Zakłady Rowelowe, zapoznali się z historią tego zakładu, wzięli udział w zawodach pływackich oraz w wieczorze pod hasłem „Poznajmy się bliżej”.

Ogółem w „Dniach” organizowanych przez zakładowe koła ZMS brało udział ponad 200 uczestników. (a)

Poznańska „Elegancja”, w związku z przyłączeniem do niej w ostatnim czasie spółdzielni „Konfekcja” i „Chałupniczka”, nosić będzie wkrótce nazwę „Renoma”. Działająca ona w oparciu o chałupnictwo już od 17 lat. Ten system stanowi duże udogodnienie dla kobiet, które mogą sobie w ten sposób dorobić w chwilach wolnych od zajęć gospodarskich co najmniej kilkaset złotych w miesiącu, korzystając zarazem z prawa do ubezpieczeń społecznych.

Spółdzielnia pragnie rozszerzyć w tym roku chałupnictwo o 20 proc. Możliwość byłaby większa, gdyby dysponowała ona lokalami na surowce oraz wyroby gotowe i nie borykała się z wieloma trudnościami.

Na podobne przeszkody natrafiają również i inne spółdzielnie, współpracujące z chałupnikami, toteż chcemy o nich chociaż kilka słów powiedzieć. Najważniejszym mankamentem jest to, że spółdzielnie nie są należycie zapatrywane w rozmaite potrzeby do produkcji surowców, wskutek czego tracą sporo czasu na poszukiwania i wyjazdy. Konieczne są więc, jak twierdzą zarządy spółdzielni, pełniejsze przydziały surowca ze strony Wydziału Przemysłu Prezydium Rady Narodowej Poznania. W ten sposób można by wytwarzać bardziej atrakcyjne artykuły.

Odzież jest oczywiście tylko jedną z dziedzin, w której rozwinięto chałupnictwo. W chwili obecnej zatrudnia się w różnych spółdzielniach w Poznaniu i województwie przeszło 2100 chałupniczek, którzy w tym roku wykonają produkcję i usługi o wartości ponad 90 mln. złotych. Chodzi tutaj głównie o wyroby różnego rodzaju artykułów gospodarstwa domowego, materiałów, wyrobów metalowych, ceramicznych.

W planach spółdzielczości pracy do 1970 r. przewiduje się zwiększenie liczby chałupniczek do 5100 i wzrost wartości produkcji do 240 mln. złotych rocznie. Niektórzy spośród domowych pracowników mają być wyposażeni nawet w proste w obsłudze urządzenia, czy maszyny, co powinno przyczynić się do obniżenia kosztów.

Wszystko to wskazuje, że w przeciwieństwie do innych okresów chałupnictwo ma przed sobą duże możliwości

INFORMUJEMY

Filmy radzieckie w jęz. rosyjskim można dzisiaj obejrzeć w Klubie TPP-R, ul. Ratajczaka o godz. 20.

W Parku Kasprzaka wystąpi dzisiaj o godz. 18 chórz mieszczański im. St. Moniuszki.

Prelekcję pt. „Rzym” wygłosi dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12 — mgr A. Zydron.

„Przeobrażenia przyrody na tle rozwoju górniczo-przemysłowego regionu konińskiego” to prelekcja organizowana przez Ligę Ochrony Przyrody i Pałac Kultury 12 bm. o godz. 19 w Pałacu i p. tr.

Klub Kolekcjonerów przy Pałacu Kultury organizuje dzisiaj o godz. 18 w sali nr 107 odczyt J. Güntera pt. „Wskazówki dla hodowców kaktusów w warunkach mieszkaniowych”.

g. 15.30, 18 i 20.15 „Samotność długostanowca” (ang., 16 lat); GONG — g. 10 i 12 „Kozacy” — (radz., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 — „Zawrót głowy” (USA, 16 l.); GRUNWALD — g. 17.30 „Skłócenie z życiem” (USA, 16 l.); GWIAZDA g. 10.30, 13 „Futrany gang” (ang., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Kapelusz pana Anatola” (polski, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Strachy z zamku Spessart” (NRF, 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Billy Budd” (ang., 16 l.); MALTA — g. 16 „Tysiąc talarów” (pol., 10 l.); g. 18 i 20 „Ranny w lesie” (pol., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Madame Sans-Gene” (włoski, 18 l.); g. 18 i 20.15 występ „Niebiesko-Czarnych”; OSIEDELE — g. 16 „Na tropie przemytników” (duński, 10 l.); g. 18 „Przemienie z wiatrem” (USA, 14 l.); PALACOWE g. 10, 13, 16 i 19 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Wakacje nad morzem” (rum., 12 l.); RUSALKI (Szwedzi) — g. 17.30 i 20 „Rozwód po włosku” (włoski, 18 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 — „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Julio, Jesteś czarującym” (austr., 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30 i 20 „Druga młodość cioci” (węg., 16 l.); g. 15.30 — 18.30 non stop „Kalapalo” (brazylijski, 12 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Teresa Desquereux” (franc., 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 17 i 20.15 „Siedmiu wspaniałych” (USA, 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 15, 17 i 19.15 „Gwiazda szeryfa” (USA, 12 lat).

rozwoju. Tym bardziej należałoby stwarzać mu jeszcze lepsze warunki, aby spółdzielni i przemysł terenowy mogły bardziej wykorzystywać szanse do wytwarzania artykułów po prywatnych domach, zapewniały w ten sposób setkom osób dodatkową pracę i bardziej wzbogacały asortyment wyrobów. (l)

Koncert absolwentów PWSM

12 bm. o godz. 20 w auli UAM odbędzie się pierwszy w tym sezonie z dyplomowych koncertów symfonicznych absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

Orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Andrzej Bujakiewicz (klasa dyrygentury wykładowcy Zb. Chwedeżuka). Jako solista wystąpi Władysław Pawłowski — róg (klasa wykładowcy Limusa Geislera).

W programie usłyszymy: Uwerturę do op. „Piłomienie” S. B. Poradowskiego, Koncert nr 3 Es-dur — W. A. Mozarta oraz IV Symfonię — J. Brahmsa. (na)

„Bimbania“ ciąg dalszy

W artykule pt. „Bimbanie” (23 ubm.) skrytykowaliśmy stan ul. Lemborskiej, swego czasu rozkopanej z powodu zakładania kanału wodociągowego i nie uporządkowanej po tych robotach do dnia dzisiejszego. Na tej ulicy w czasie deszczowej pory nie można dowiedzieć pieczywa do piekarni, składa się je u... rzeźniki.

Do tej pory otrzymaliśmy wyjaśnienie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN-Jeżyce. Według tego pisma zawiniło tu Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych (ul. Bema 10). W liście tym m. in. czytamy: „Dalsze interwencje ze strony zainteresowanych jednostek, tj. ZDM i RSD oraz inwestora w wykonawcy o przyspieszenie i przywrócenie do stanu pierwotnego nawierzchni nie są realizowane, a ograniczają się jedynie do obietnic i nie kończących się terminów. Stosowane przez RSD kary konwencjonalne oraz groźby tych kar wobec kierownictwa MPRWKII nie wywierają większego wpływu... Według ostatnich zapewnień aurykacji MPRWKII zakończenie robót na ulicy Lemborskiej ma nastąpić za 7—10 dni”.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN-Jeżyce stanął w swoim liście w obronie RSD (Rejonowej Służby Drogowej), której przecież — dla wyjaśnienia — nie krytykowaliśmy, podaliśmy tylko fakty niedbalstwa MPRWKII. Bylibyśmy bardziej zadowoleni, gdyby skrytykowane Przedsiębiorstwo przedstawiło przyczyny bimbania z terminów i obietnic. (p)

odpowiadamy

Ewa Cychowska woj. poznańskie. Do Szkoły Baletowej można się zapisać — po ukończeniu trzeciej klasy szkoły podstawowej. (998)

Piłka nożna

Poznań — Berlin 2:2 (2:1)

Towarzyskie spotkanie reprezentacyjnych zespołów piłkarskich Poznania i Berlina, po niezbyt ciekawym przebiegu meczu, zakończyło się remisowo 2:2. Polacy mieli zwycięstwo prawie w „kieszeni”. Prowadzili 2:0, uzyskując bramki po dobrze wypracowanych akcjach przez Juśkowiaka. Pierwszą, dość niespodziewanie z dalekiego strzału, w 13 min., a drugą, bardziej efektowną, w 33 min.

Ataki gości, którzy zagrali ostro, przeprowadzone przeważnie bardzo lotnymi skrzydłami, przyniosły im w 42 min. pierwszą bramkę. Krótko potem Błażejewski uległ kontuzji i zszedł z muraw. Zastąpił go Kozłowski z Włókniarza.

Po zmianie stron, obie drużyny dokonały pewnych przesunięć, co jednak nie wpłynęło na ciekawszą grę. Wysilki niemieckich piłkarzy, uzyskane co najmniej remis, uwieńczone zostały pomyślnie. Na kilka minut przed końcem zawodów, które ścigały na stadion Energetyka około 6 tys. widzów, Knospe strzelił wyrównującą bramkę, zresztą przy wybitnej pomocy, nie najlepiej w tym dniu dysponowanego bramkarza Mamysa. Zdobywcą pierwszej bramki dla Berlina był Hall.

Zawody prowadził bardzo słabo, widząc błędy przeważnie po

stronie gospodarzy, sędzia Lazarewicz.

W piątek, 12 bm. piłkarze Berlina rozegrają mecz w Grodzisku ze wzmocnioną drużyną Dyskobolii. (p)

Sensacja na mistrzostwach w Lesznie

Leszno jeszcze raz przejdzie do historii szybownictwa światowego — jako miejsce uzyskania fantastycznych rezultatów. W śróde rozegrana została trzecia konkurencja X Szybowniczych Mistrzostw Polski — konkurencja, jakiej jeszcze nigdy na świecie nie rozegrano. Był nią przelot przedkościowy po trasie trójkątnej Leszno — Luban (niedaleko Kutna) — Oleśno (pod Kłuczborkiem).

Leszno, niezwykłej długości aż 535 km. Dużym osiągnięciem jest to, że zadanie wykonali prawie wszyscy zawodnicy. Na mecie w Lesznie przyleciało bowiem aż 34 pilotów startujących na szybowcach „Foka”. Zaledwie dwa szybowce, uczestniczące w mistrzostwach, lądowały w terenie, nie doleciawszy do celu. Oprócz uczestników mistrzostw zadanie wykonał również Henryk Zydorczak, lecący poza konkursem na szybowcu 2-miejscowym typu „Bocian”.

Podczas tej konkurencji ustanowiono cztery rekordy krajowe w przelocie szybkościowym po trasie trójkątnej 500 km. Rekord Polski w konkurencji kobiet ustanowiła Adela Dankowska, uzyskując średnią prędkość przelotu 57,3 km na godzinę. Rekord naszego kraju w kategorii szybowców 2-miejscowych ustanowił Zydorczak — 74,9 km na godzinę. Ponadto rekordzista Węgier został Uivari — 80,6 km na godzinę, a rekordzista NRD — Horst Rakowski — 73,2 km na godzinę.

Niewiele brakowało, a padłby rekord świata. Lecąca na „Bocianie” Lucyna Bajewska musiała niestety lądować zaledwie 85 km od mety w Lesznie.

Nieoficjalne wyniki trzeciej konkurencji:

1. Gorzelak (Wrocław) 33,7 km/godz.
2. Pieczyska (Łódź) 35,5 km/godz.
3. Kluk (Stal Wola) 35,4 km/godz.
4. Kepka (Bielsko) 32,9 km/godz.
5. Merlo (Bydgoszcz) 32,9 km/godz.
6. Kmiołek (W-wa) 32,6 km/godz.

Po trzech konkurencjach nowym przedownikiem mistrzostw został Franciszek Kepka (Bielsko).

Międzynarodowy turniej tenisowy

W śróde rozpoczął się na kortach poznańskiego AZS-u międzynarodowy turniej tenisowy, w którym obok cichej czołówki krajowej, biorą udział również tenisistów z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego.

Gra pojedyncza mężczyzn rozgrywana jest o puchar przewodniczącego GKFFiP. W pierwszych grach eliminacyjnych dobrze spisał się junior Czapracki (Ostróda), który niespodziewanie wygrał z Orzechowskim (Poznań) 4:6, 3:6, 6:1. W drugiej grze natrafił on na Skoneckiego (Warszawa), z którym przegrał 3:6, 0:6. Również dobrze spisał się junior Tadeusz Nowicki zwyciężając po dobrej grze Joachimowskiego (Sopot) 6:0, 7:5. Natomiast Wiesław Nowicki wygrał z Chuganowem (ZSRR) 6:3, 6:4.

I liga piłkarska

Polonia — Odra 1:1 (0:1)

W rozegranym w Bytomiu zaległym meczu pomiędzy miejscową Polonią a Odrą Opole, uzyskano wynik remisowy 1:1 (0:1). W ten sposób, tytuł wicemistrzów ski piłkarskiej ekstraklasy przypadł drużynie sosnowieckiego Zagłębia.

Na regaty do Giunau

Na międzynarodowe regaty w dniu 16 bm. do Grünau w Berlinie wyjadą z Poznania dwie zawodniczki. D. Pribe z KW 04 startować będzie w jedynkach oraz wspólnie z M. Michalak z AZS w dwójkach. (x)

BWA (Arsenał) — SALON WIOSENNY — g. 10—18.

ZPAP (Arsenał) — Wystawa malarstwa Czesława Rzepińskiego.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Szkolna 8/12, telefon 511-11);

MIEJSKIE Pogotowie RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR, ul. Kościuszki 103, tel. 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNI: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starolecka 79.

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

WYSTAWY

SALON PTF (Paderewskiego 7) — wystawa pt. „X rok pracy Sekcji Artystycznej PTF” — g. 10—17.

WOJEW. OŚRODEK INF. TURYSTYCZNEJ (Stary Rynek 10) Wystawa plakatów turystycznych — godz. 10—17.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 36/40) — „600 lat książki w Poznaniu” — godz. 10—18.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie Twórczości Poznańskiego Środowiska Literackiego” — godz. 10—15.

PALAC KULTURY — Wystawa prac Olgi Pogórskiej — g. 10—18.